Nr. 31. Kraków, Poniedziałek 20. Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hopcysa, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie E. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3. — M. Dukes Nachfolger, Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wyrok śmierci na Turcyę.

Kraków, 20 stycznia.

Tak długo przygotowywana i niecierpliwie oczekiwana nota zbiorowa sześciu mocarstw została wreszcie w piątek przez margrabiego Pallaviciniego ministrowi spraw zagranicznych w Konstantynopolu Noradunghianowi wręczona.

Ton i treść tej noty musiały przejść wszelkie, najgorsze nawet oczekiwania tureckie. Mimo woli nasuwa się pytanie, jak pierwotnie wyglądała ta nota, w Londynie ułożona i co w niej Niemcy i Austrya złagodziły, jeżeli po tych wszystkich „złagodzeniach“ brzmi ona jeszcze ciągle jak ponura groźba pod adresem Turcyi: Daj, czegoś jeszcze nie straciła, bo inaczej zabierzemy ci wszystko inne, co ci jeszcze pozostało, odmówimy koniecznego kredytu i skażemy na nieuchronną zagładę.

Tylko na jedną Polskę w nowych dziejach cywilizowana Europa wydała wyrok tak straszny, niesprawiedliwy i okrutny. W piątek powtórzyła go wobec Turcyi. Słabość, zastój wiekowy i odwieczne błędy państwowości tureckiej zemściły się na niej okropnie. Narzędziem zaś tej zemsty zgodziły się być mocarstwa europejskie, mimo, że jest to z ich strony jaskrawem naruszeniem elementarnej zasady neutralności, na jaką się same przed dwoma miesiącami zgodziły.

Nota piątkowa jest wyrokiem śmierci na Turcyę. Mocarstwa postawiły to ostatnie już na kuli ziemskiej niezawisłe państwo mahometańskie przed alternatywą, albo nagłej natychmiastowej śmierci, albo powolnego konania przy „materyalnem i moralnem poparciu ze strony wielkich mocarstw“.

Wystarczy uważnie tekst tej strasznej dla Turcyi noty odczytać i zastanowić się chwilę nad właściwem znaczeniem zawartych w niej słów i zdań, aby tę okrutną alternatywę wyraźnie dostrzedz.

Od Turcyi żądają, aby oddała Bułgaryi Adryanopol, los zaś wysp Egejskich złożyła w ręce sprawiedliwych mocarstw i grożą, że jeżeli „rady“ tej, a raczej dumnego rozkazu nie usłucha, zostanie rozebraną, utraci Konstantynopol, prowincye azyatyckie, słowem przestanie istnieć. Adryanopol oddany Bułgaryi ma być okupem, który Turcyi ocalić może dalszy byt, Europie zaś spokój. Bułgarzy, nie posiadłszy Adryanopola, jeżeli nawet pokój zawrą, to nie na długo, bo ciągle będą dążyli do owładnięcia tem miastem.

Należy więc oddać im je zaraz aby za kilka lat nie narażać Europy na nowe niepokoje. Czy jednak istnieją rzeczywiście jakie gwarancye, że Bułgarya, posiadłszy Adryanopol, nie przyjdzie po kilku latach rozwoju państwowego do przekonania, że właściwie potrzebuje koniecznie posiadać Konstantynopol?

Gwarancyj takich niema. Mocarstwa w nocie swej nie wspominają nawet o nich. Prosty zaś rozum powiada, że gwarancyj takich wogóle być nie może, lecz że przeciwnie Bułgarya, wypocząwszy po obecnej wojnie, wzmocniwszy się i utrwaliwszy na nowych, o tyle szerszych podstawach, prędzej czy później przyjdzie do przekonania, że bez Konstantynopola istnieć nie może.

Jako nagrodę za posłuszeństwo mocarstwa przyrzekają Turcyi „moralne i materyalne poparcie“ w celu konsolidacyi jej azyatyckiego panowania. W przeciwnym razie grożą jej odebraniem tego panowania. Jeżeli zaś zapytany, kto to panowanie odbierze, dowiemy się, że to właśnie te same mocarstwa z dobrotliwych i uczynnych zmienią się w bezwzględne i okrutne. Rosya, Anglia, Francya i inne przyjaciółki Turcyi powiadają jej: jeżeli oddasz Adryanopol i wyspy Egejskie, pozostawimy cię w spokoju, jeżeli zaś zechcesz się opierać zabierzemy ci jeszcze Konstantynopol, Armenię, Arabię, Mezopotamię i Syryę.

Czy można wyobrazić sobie, aby ci sami, którzy mają wobec Turcyi tego rodzaju groźby w jednej kieszeni, mogli mieć dla niej w drugiej rzeczywiste poparcie i życzliwość? To też politycy tureccy muszą notę piątkową odczytać w sposób następujący: Jeżeli żądania mocarstw spełnimy, to pozostawią nam jeszcze życie na czas jakiś, w ciągu którego będą dalej intrygowały i podburzały przeciw nam kresy nasze, aby w ten sposób przygotować ostateczny rozbiór naszego państwa na chwilę sposobną, kiedy da się on dokonać spokojnie i bez wstrząśnień. Jeżeli zaś żądań tych nie spełnimy, to mocarstwa będą zmuszone pozabierać upatrzone dla siebie kąski już teraz zaraz i Turcya niebawem przestanie istnieć. W obu razach, czy Europa zachowa swój spokój, czy ulegnie katastrofie wojny powszechnej Turcya zapłaci koszta zarówno pokoju jak i wojny.

Skoro tak Turcy notę piątkową zrozumieją, a inaczej rozumieć jej nie mogą, to powstaje pytanie, co mianowicie wybiorą: czy upadek rychły, ale połączony z potężnemi wstrząśnieniami europejskiemi, prawdopodobnie nawet wojną, czy upadek późniejszy, odroczony na czas jakiś, ale niemniej pewny, który jednak dokona się już w spokoju i bez katastrofy europejskiej.

Jeżeliby Turcy dzisiejsi zachowali dziką, ale rycerską romantykę swoich poprzedników, odwiedź ich mogłaby być tylko jedna: przyjdźcie i weźcie! Ale Turcy dzisiejsi nauczyli się już sztuki kompromisów. Weszły one już w ich krew, kompromisami tylko utrzymują się oni od dziesięcioleci przy bycie. Byłoby więc rzeczą bardzo dziwną, gdyby nagle dzisiaj w warunkach możliwie najgorszych, po klęsce niebywale haniebnej, kiedy całe korpusy poddawały się bez walki, w Turcyi obudził się nagle dawny duch rycerski, ozwał się w niej dawny romantyzm zdobywców i ośmielił się stawić czoła całemu światu — „niewiernych“. Byłby to bowiem poryw rozpaczy, ostatni, może piękny i wzruszający, ale zupełnie bezskuteczny. Przyspieszyłby on tylko nieuchronną katastrofę Turcyi.

Dlatego też można przypuścić, że Turcya wierna zasadom swej dyplomacyi, będzie się jeszcze wykręcać i zwlekać, jak najdłużej, ale ostatecznie okrutny wyrok mocarstw przyjmie i ugnie się przed przemocą, której już nigdy nie sprosta.

Sprawa uniwersytetu ruskiego w Kole polskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego trwało prawie do godz. 11 wieczorem. Ponieważ znaczna część posłów wyjechała z Wiednia wcześniejszemi pociągami, przeto przy głosowaniu komplet był stosunkowo bardzo słaby, tak, że ostateczną rezolucyę przyjęto 29 głosami przeciw 10 głosom, przyczem posłowie Abrahamowicz, Osuchowski, Halban, Godek i Lasocki wstrzymali się od głosowania. Dyskusya wogóle nie wydobyła na jaw żadnych nowych momentów, albowiem sprawa ta była już kilkakrotnie w Kole polskiem omawiana i stanowisko poszczególnych stronnictw było znane i jasne. Zresztą najnowszy projekt reskryptu uwzględnia prawie wszystkie żądania, stawiane ze strony najradykalniejszej co do uznania polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego.

Właściwem tłem dyskusyi była głównie kwestya siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego. W tej sprawie minister Długosz złożył imieniem rządu kategoryczne oświadczenie, że sprawa siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego będzie rozstrzygnięta tylko w porozumieniu z Kołem polskiem. Oświadczenie ministra Długosza wyraźnie zaprotokołowano, jako obowiązujące oświadczenie rządu.

Narodowi demokraci zgłosili w czasie dyskusyi szereg poprawek, które jednak zostały odrzucone. Poseł Buzek domagał się ponadto, aby dla egzaminów na przyszłym uniwersytecie ruskim wprowadzono takie same postanowienia, jakie istnieją dla egzaminów na uniwersytecie czeskim w Pradze, to jest obowiazek znajomości obu języków krajowych. Wniosek ten przekazano komisyi parlamentarnej.

Narodowi demokraci starali się ponownie odroczyć całą sprawę i tak samo jak na posiedzeniu komisyi parlamentarnej, tak też na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego domagali się zwołania sejmowego Koła polskiego i przedłożenia projektu reskryptu profesorom uniwersytetu lwowskiego. Wszystkie te żądania zostały jednak odrzucone. Ciekawem jednak było oświadczenie posła Stapińskiego, a zwłaszcza posła Tetmajera, który w imieniu skonfederowanych stronnictw polskich zażądał zbliżenia między narodem polskim a narodem ruskim, a tem samem porozumienia we wszystkim bieżących kwestyach spornych obu narodowości.

Po długiej i wyczerpującej dyskusyi Koło przyjęło do wiadomości sprawozdanie komisyi parlamentarnej i tekst reskryptu do wiadomości.

Główne znaczenie reskryptu leży w pierwszem zdaniu, które — jak już z poprzednich depesz wiadomo — brzmi: „Um den Wunsch ruthenischer Bevoelkerung in meinem Kronlande Galizien nach der Errichtung einer Uniwersitaet zu verwirklichen unter Feststellung und voller Wahrung des polnischen Charakters der Lemberger Uniwersitaet, finde ich anzuordnen...“

Dalej ustanawia reskrypt, że najpóźniej z dn. 1 października roku 1916, jeżeli przedtem uniwersytet ruski nie będzie utworzony, postanowienia odnoszące się do języka ruskiego na uniwersytecie lwowskim tracą moc obowiązującą, a językiem urzędowym egzaminacyjnym, kancelaryjnym i wykładowymi jest wyłącznie język polski.

Dzisiaj prezydya Koła polskiego i klubu ukraińskiego udadzą się do prezydenta ministrów Stuergkha. Dzisiaj odbędzie się też konferencya między przedstawicielami Koła polskiego a przedstawicielami klubu ukraińskiego. Jak jednak słychać, Ukraińcy zajmują stanowisko stanowczo odmowne wobec reskryptu w formie uchwalonej przez Koło polskie, tak, że przypuszczają wobec tego, iż rokowania mogą być dzisiaj rozbite z powodu oporu Rusinów.

Koło polskie zbiera się dzisiaj o godz. 6 wieczorem ponownie na posiedzenie, na którem prezes Leo zda ewentualnie sprawę z dzisiejszych konferencyj w tej sprawie.

Rumunia w koncercie bałkańskim.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Bukareszt, 16 stycznia.

Dyplomacya tryumfuje. Na Bałkanie wywołała taki zamęt, że dziś już ani Serbia, ani cały związek bałkański dla nikogo w Europie nie są straszne. W mętnej wodzie będzie łatwiej ryby łowić. Do powiększenia tego zamętu przyczyniła się ostatecznie Rumunia. Jej słowo waży potężnie na szali polityki, — jej żądania, zrazu niewyraźne, dziś już postawione zostały jasno: Sylistrya i klin ziemi, idący od niej ku Morzu Czarnemu. Niech co chcą mówią w Sofii i Belgradzie, wojska związku bałkańskiego wycieńczone; kasy świecą pustkami. Rumunia w ciągu czterech dni postawi 300.000 żołnierzy doskonale uzbrojonych, odzianych, nakarmionych. Do dni 14 może powiększyć swoją armię do 400 000, a w razie potrzeby dosięgnie ona pół miliona.

Teraz już nie wystarcza zebranie posłów w Londynie. Austro-Węgry i Rosya pracują intenzywnie w Bukareszcie. Żadne z tych państw nie chce wojny, ale też każde z nich oddzielnie rozmaitych rzeczy... nie chce. Rosya n. p. nie chciałaby stracić Besarbii, nie chciałaby dalszej wojny na Bałkanie, aby nie dopuścić Bułgarów do zajęcia Konstantynopola, nie chciałaby nawet zbyt potężnej... Bułgaryi, gdyż mogłaby ona czasem iść ręka w rękę z Austryą. Rosya chętniej widziałaby silną Serbię.

Mącą więc dyplomacyi wody międzynarodowej polityki, aby za pomoc, udzieloną temu, lub owemu państwu, dla siebie coś wyłowić, w każdym razie zyskać na Bałkanie wpływ, który zaczął już wymykać się z rąk Europy.

Węgrzy zapowiedzieli mianowanie rumuńskich podżupanów w niektórych okolicach Siedmiogrodu, zamieszkałych przez Rumunów. To znaczy bardzo wiele.

Zewsząd płyną zapewnienia usposobienia pokojowego, atoli może jedynie szczerym w obecnej chwili jest król rumuński. Gdy oto gdy dyplomaci całego świata — nie wyłączając rumuńskich — zapewniają, że wszyscy dążą do pokojowego załatwienia sporów, król Karol wydaje rozkaz dzienny do armii: „Żołnierze! W obecnej rozstrzygającej chwili cały kraj patrzy z zaufaniem i miłością na swoich żołnierzy, w przekonaniu, że jego sprawy będą zawsze bronione z tą walecznością i ofiarnością, która zapewnia zwycięstwo!“ I dalej mówi król o cnotach i waleczności tej armii — a tylko przez grzeczność nie wspomina jedynie, iż przed 34 laty wojska rosyjskie drżały przed armią turecką i że pod Plewną uratowali je Rumuni. Ten rozkaz dzienny, to więcej, niż nota dyplomatyczna.

Z tytułem przyjaciół, lub nieprzyjaciół wkroczą może już za kilka dni Rumuni do Sylistryi. Może sam król bułgarski o to poprosi... poufnie, aby mógł się zasłonić przed narodem faktem dokonanym. Może zaś Rumunia sama dokona tego czynu i króla Ferdynanda zasłoni. Wszak królowie okazują sobie tak często życzliwość i świadczą wzajemne usługi, gdy idzie o krytą grę przed własnym narodem. Faktem jest, że Rumunia żąda stanowczo Sylistryi i że Bułgarzy będą opłakiwali krwawemi łzami tę stratę. Rosya popiera tę zmianę terytoryalną i ażeby ją ułatwić, czyni wysiłki w Konstantynopolu, celem skłonienia Turcyi do odstąpienia Adryanopola.

Adryanopol w rękach Bułgarów, a Sylistrya w posiadaniu Rumunii, to zapewnienie na długie lata wzajemnych niechęci pomiędzy państwami na Bałkanie, to furtka, przez którą Europa będzie mogła wejść, kiedy zechce, aby dzielić i łączyć, aby jeść i nie rządzić, to przynajmniej korzystać z kłótni i waśni. A ponieważ wobec upadku Turcyi i rozpadania się Persyi, Rosya ma dość „interesów“ w Azyi, równocześnie zaś nie chce się wyrzec wpływów w Europie, przeto sprawa rozbrojeń przewleka się w nieskończoność. Jest wszelako nadzieja, iż w Europie skończy się wszystko na ogromnych kosztach, a pogotowie wojenne zwróci się w stronę Azyi Mniejszej.

Co zaś do spraw bałkańskich, to wpływu na nie Rosya nie wyrzeka się wcale. Wierna tradycyi, nie wypuszcza z ręki nici bałkańskich i tradycyjną w swej polityce idzie tutaj drogą.

Pisma europejskie nie zwróciły należytej uwagi na fakt, iż Rosya tylko w jednej sprawie podniosła głos jeszcze: co do „neutralizacyi“ góry Athos. Tu króluje od dawnych lat monaster moskiewskich mnichów, który już tak znakomite oddał usługi propagandzie panslawistycznej ku zgubie Turcyi. Gdy Porta zajmowała się wysoka polityką, mnisi rosyjscy budzili ducha Słowian bałkańskich cicho, powoli, systematycznie. Dla panującej Turcyi niczem byli mnisi, choćby ich liczono na tysiące. Przekonano się w Konstantynopolu za późno o niebezpieczeństwie. Po klęskach nie miała już Turcya siły ni woli, aby położyć kres tej kreciej robocie.

A robota nie ustawała. Trwała i trwa i sięga daleko poza Dunaj... Chciałaby dotrzeć aż po Wiedeń. Na potężne wpływy monachów z góry Athos zwrócił uwagę Europy w roku 1888 Wilhelm Jan E-te Franzoan w broszurze: „I conventi di Monte Athos“. Broszura dawno zapomnianą, chociaż obecne starania Rosyi o neutralizacyę tego przybytku propagandy powinna ją przypomnieć. Wspominam o niej dla tego, iż jej autorem był turecki konsul generalny w Palermo, Polak Ernest Bronkowski.

Ze strony Rosyi i Bułgaryi płyną ku Bukaresztowi zapewnienia przyjaźni. Król Karol, prawdziwy twórca Rumunii, jej wódz zwycięski i szczęśliwy dyplomata, słucha słodkich słówek. Stan czynny wojsk powiększył bardzo już znacznie, wydał na pogotowie wojenne 150 milionów franków, i... wydał rozkaz dzienny, grzmiący, jak hasło wojenne, do armii, której znaczna już część od kilku tygodni stanęła w ordynku wojennym na przyjacielskich granicach Rosyi i Bułgaryi. Bułgarya kurczy się, wykręca, rząd jej lęka się oburzenia całego narodu, ale ustąpi, bo wojsko rumuńskie świeże i już pogotowiem zniecierpliwione, stoi na granicy. Rumunia rozszerzy swoje granice bez przelewu krwi, ale w budżecie państwa i budżecie ekonomicznym kraju zostanie ślad głęboki. Już dziś straty obliczają na 200 milionów. I co dnia padają firmy, a drożyzna zaczyna szarpać dobrobyt jednostek. *Es.*

Korespondencya „N. Reformy“.

Warszawa, 17 stycznia.

(Oficyalny Nowy Rok. — U Skałłona i w kabaretach. — Lojalizm litwacko żargonowy. — Akcya bojkotowa. — Pomysłowa pedagogika rusyfikatorska. — Dlaczego wojna musi być odłożoną. — Półwiekowa rocznica Romanowych).

Oficyalny „Nowy Rok“ witała rosyjsko-biurokratyczna Warszawa naprzód w Soborze, a później na zamku królewskim, zimowej rezydencyi wielkorządcy Skałłona. Ceremoniał życzeń noworocznych polegał na ustawieniu się w ordynku kilkuset biurokratów wszelakich dykasteryj, których obchodzi generał-gubernator, wysłuchując i sam wygłaszając stereotypową formułę „s nowym godom“. Wśród winszujących byli oczywiście i konsulowie zagraniczni, z których tylko jeden baron von Brück był następnie zaproszony na śniadanie, jakie wydali pp. Skałłonowie na 150 osób. Wśród biesiadników przeważali wojskowi; znajdował się również i generalny superintendent ewangelicko-augsburski, pastor Bursche.

Biurokratyczno-wojskowy charakter tego śniadania noworocznego uwydatniał się bardzo znamiennie przez pominięcie w zaproszeniach tych przedstawicieli arystokracyi i burżuazyi polskiej, którzy zazwyczaj na podobnych ucztach generał-gubernatorskich stale bywają.

Oczywiście, że w klubach oficerskich i różnych lokalach zrzeszeń „ludzi rosyjskich“ noc Sylwestrowa st. st. była obchodzoną bardziej hałaśliwie. Dowodem tego obfita kronika rozmaitych awantur i bard, których widownią były następnie restauracye i kabarety, a „bohaterami“ owych zajść okazywali się „istinnorosyjscy“ panowie. Mimo, że policya wobec czynowniczych i wojskowych „szerokich natur“ stosuje system — „więc oczy zmruż i nie patrz już“ — musiano z jednego z kabaretów wyprosić sporą „paczkę“ czynowniczą, która swem skandalicznem zachowaniem się prowokowała spokojną publiczność. Również i „klatka komendancka“ (tak zowią oficerowie odwach na Saskim Placu) została szczelnie wypełnioną, skoro później przyłapane przez swojego komendanta Komarowa „ptaszki“ musiały być lokowane w cytadeli.

I nacyonalizm żydowski przyswoja sobie obchodzenie Nowego Roku w polskiej Warszawie według starego stylu. Wszystkie bez wyjątku żargonowe i hebrajskie pisma od tej daty licząc okres prenumeracyjny, zamieściły artykuły wstępne, witając lojalnie „nowyj god“ z doniesieniem o odprawianych w synagogach modłach wierno-poddańczych. Rozumie się, że w obecnej fazie żywiołowo rosnącego antysemityzmu ów głupi lojalizm nacyonalistów żydowskich jeszcze bardziej potęguje akcyę bojkotową w zakresie ekonomicznym. Bo wbrew optymistycznym złudzeniom litwactwa, które zakrzyczało i ujarzmiło żydów asymilatorów, że to będzie przemijający „ogień słomiany“ — ruch antysemicki nabiera pędu przysłowiowej lawiny śnieżnej.

Nie ulega zaś wątpliwości, że żydzi-Litwacy nie szczędzą łapówek dla funkcyonaryuszów biurokracyi i policyi, aby ci mechaniczno-represyjnymi środkami bojkotową akcyę tłumili i paraliżowali.

Oczywiście w poszczególnych wypadkach żydzi tryumfują, gdy policya aresztuje krzewicieli ekonomicznego bojkotu, gdy się grozi pismom lub instytucyom grzywnami i represyami administracyjnemi za intensywniejsze wcielanie hasła „swój do swego“. Ale w gruncie rzeczy wszystkie te objawy oficyalnego opiekuństwa podniecają jeszcze bardziej społeczeństwo polskie. Zarówno w masach patryotycznego mieszczaństwa, jak i wśród uświadomionych narodowo włościan upowszechnia się coraz bardziej pogląd, że rząd rosyjski i żydzi, idą z sobą ręka w rękę dla zubożenia i wynarodowienia Polaków.

W stosowanym zaś względem nas systemie rusyfikacyjnym, obecny rząd konstytucyjnej Rosyi zaleca swoim subalternom używać metod bardziej subtelnych, niż dawniejsze, nacechowane jawną wyrazistością knutową. Uwydatnia się to znamiennie np. w szkolnictwie rządowem. Odkąd, po stopniowem zlikwidowaniu bojkotu gimnazyów rządowych, zwiększyły się w nich kadry uczniów polskich, wyłoniła się kwestya, czy należy stosować nieodwołany zresztą przepis Apuchtinowski, zakazujący rozmawiania po polsku w obrębie gmachów szkolnych.

Obecny kurator Lewitski polecił zwierzchnikom gimnazyów nie ogłaszać uczniom, że zabroniony jest polski „gowor“, ale stosować innego rodzaju represyę. Każdy dyrekor lub inspektor, czy też tak zwany „gospodarz klasowy“ o ile usłyszy rozmowę polską, winien zwrócić uwagę uczniom, że... krzyczą. Jeżeli chłopcy normalnym głosem rozmawiający zaprzeczą temu niesłusznemu upomnieniu, należy bezwarunkowo z naciskiem uwagę powtórzyć i zanotować „przestępstwo“ w dzienniku szkolnym. Kilka razy powtórzona przy nazwisku ucznia stereotypowa adnotacya „za krzyk“, pociąga za sobą zły stopień ze sprawowania, dla niezamożnych choć najpilniejszych uczniów utratę ulg w wysokiej opłacie wpisowej, a niekiedy i groźbę wydalenia. Dziś już wszyscy uczniowie gimnazyów rządowych doskonale wiedzą, o co tu chodzi, gdy „istinnoruski“ pedagog, łowiąc szpiclowskiem uchem nawet szept polski, zapisuje winowajców do dziennika: mówiąc groźnie, „wy opiat' kriczitie“.

Zresztą uwydatnia się całkiem wyraźnie ta tendencya zmodernizowanego wtórego Apuchtina, jakim jest obecny kurator warszawskiego okręgu naukowego, żeby utrudniać Polakom naukę szkolną dla przebrnięcia Rubikonu matury rządowej. Wiem z miarodajnego źródła, że istnieją „poufne“ okólniki, nakazujące zwierzchności szkolnej stosować inną miarę przy egzaminowaniu i promowaniu uczniów Polaków, aniżeli Rosyan. Wyjątkową zaś względność okazywać jedynie tym uczniom pierwszej kategoryi którzy nie mają noty za „krzyk“, no i uchylają się od uczęszczania na nieobowiązujące (według uznania rodziców) lekcye języka polskiego. Winienem zaznaczyć, że na tę przynętę rusyfikatorskiej pedagogiki, według zebranych przezemnie informacyj w trzech warszawskich gimnazyach rządowych, z pośród półtysiąca uczniów Polaków, znalazło się tylko dwóch, którzy nie uczęszczają na lekcye języka polskiego. Oczywiście, stoją oni po za nawiasem wszelkich stosunków koleżeńskich, gdyż nawet przyzwoitsi Rosyanie pogardliwie ich traktują.

Chociaż Rosya, zgodnie z maksymą: „si vis pacem“... nader intensywnie wzmacnia swoje pogotowie wojenne — biurokratyczne sfery są najmocniej przekonane, że przynajmniej w tym roku, do czynnej akcyi wojennej nie dopuści.

Bo to przecież rok jubileuszowy 300-lecia dynastyi Romanowych, od których niby to po kądzieli, faktycznie zniemczeni krwią i duchem, carowie rosyjscy się wywodzą. Naturalnie z obchodu jubileuszowego będzie uczyniona hałaśliwa w stylu imperyalistyczno-nacyonalistycznym heca. *Pol.*

Poincaré.

Wśród wybitnych osobistości, rządzących republiką francuską, Raymond Poincaré zdołał wysunąć się na pierwszy plan, pomimo, że należy do najmłodszych, ukończył bowiem dopiero 52 rok życia. Potomek starej rodziny mieszczańskiej w Lotaryngii, zawdzięcza Poincaré wiele zalet charakteru i umysłu otoczeniu swojemu z lat chłopięcych. Niegdyś w starożytnym grodzie Nancy istniała apteka, której właścicielem był Poincaré. Miał on dwóch synów. Jeden z nich, Emil Poincaré, został profesorem wydziału lekarskiego w Nancy, drugi odznaczył się jako technik. Emil Poincaré był ojcem zmarłego niedawno słynnego matematyka Henryka Poincarégo, zaś synami inżyniera Poincarégo są: Raymond Poincaré, obecny prezydent republiki, tudzież Lucyan Poincaré, były profesor Sorbony paryskiej, a obecny dyrektor szkolnictwa średniego.

Raymond Poincaré, urodzony w Bar-le-Duc, tam uczęszczał do szkół początkowych, a studya średnie ukończył w Paryżu, w liceum Louis-le-Grand. Już wtedy odznaczał się zarówno zdolnościami, jak pilnością. Wakacye przepędzał w Pierrefitte, koło Saint-Mihiel u rodziców swojej matki, Gillonów. Rodzina Gillon odegrała pewną rolę podczas wielkiej rewolucyi i odznaczała się ogromną uczciwością zarówno w życiu prywatnem, jak publicznem, posiadała cnoty starofrancuskie. Zalety obu rodów złożyły się umysłowość obecnego prezydenta Francyi. Należy także podnieść, że regionalny patryotyzm ludności Lotaryngii odegrał tu pewną rolę.

Ukończywszy świetnie szkoły średnie, przygotowany świetnie tak do nauk humanistycznych, jak do nauk ścisłych, mógł uczęszczać bądź na politechnikę, bądź do „ecole Normale“, bądź wreszcie na uniwersytet. Wybrał uniwersytet i zapisał się na wydział prawniczy. Koledzy ówcześni opowiadają dzisiaj, że już wtedy Poin-

caré odznaczał się jasnością i metodycznością umysłu, tudzież ogromnem zamiłowaniem porządku. W czasie studyów prawniczych w Paryżu, ale bez przerwania ich, służył w Nancy jako jednoroczny ochotnik w 28 pułku piechoty. Obowiązki wojskowe, zarówno gdy był szeregowcem, jak później, gdy został oficerem w rezerwie, spełniał sumiennie, a nawet z poświęceniem.

Kończy świetnie wydział prawniczy i zostaje adwokatem. Równocześnie rozmyśla nad poświęceniem się literaturze, ale porzuca ten zamiar. Jednakże czyta dalej klasyków greckich i łacińskich w oryginale, zajmuje się pilnie sztukami pięknemi, studyuje filozofię i ekonomię, wreszcie pisze artykuły najpierw dla dziennika „Voltaire“, a potem dla „Republique Française“. A skoro wspomnieliśmy o działalności naukowej i literackiej Poincarego, to zaznaczamy przy tej sposobności, że obecny prezydent republiki napisał pomiędzy innemi: „Questions et figures politiques“, dalej „Causes litteraires et artistiques“, tudzież „Idées contemporaines“. Już te dzieła świadczą o wszechstronności umysłu ich autora.

Uznając tę działalność Poincarego, powołała go w r. 1909 Akademia francuska do grona swoich 40 członków razem z autorem dramatycznym Brieux. W tradycyjnej mowie powitalnej powiedział akademik Lavisse pomiędzy innemi do Poincarego. „Wszędzie jesteś i wszędzie czujesz się jakby w swoim domu. Nie przemawiałeś nigdy jakby po lekturze wygodnego i miłego podręcznika. Widziałeś sztuki Dumasa, słyszałeś muzykę Gounoda, oglądałeś obrazy Meissoniera, zbliska śledziłeś prace Pasteura i Berthelota“. I słusznie miał Lavisse podnosząc encyklopedyczność umysłu Poincarego.

Ale wróćmy do politycznej dziedziny. W roku 1886, a w 26 swojego życia został Poincaré szefem gabinetu ówczesnego ministra rolnictwa Develle'a. Równocześnie został wybrany do Rady generalnej departamentu Meuse, gdzie w kilka miesięcy później zdobył mandat do Izby deputowanych. Z początku nie należał do żadnej partyi, ale kiedy przemawiał w sprawach finansowych, słuchano go bardzo uważnie. Nie unosił się jako mówca, ale klasycznem oratorstwem i ogromną wiedzą zajmował słuchaczów.

W dwa lata później był już generalnym sprawozdawcą budżetu w Izbie, co oznacza, że deputowany jest „ministrable“. Jakoż w kwietniu 1893 r. został Poincaré ministrem oświaty w gabinecie Charles Dupuy. W listopadzie 1893 r. Dupuy ustąpił, a z nim także Poincaré, który oddał się adwokaturze. Ale po upływie roku, gdy Dupuy ponownie objął prezydenturę gabinetu, Poincaré znowu otrzymał tekę, tym razem skarbu. W r. 1895 został Poincaré ministrem oświaty w gabinecie Ribota, który atoli już w październiku tego roku padł.

Poincaré, wybrany wiceprezydentem Izby, był do r. 1906 adwokatem i deputowanym. Jako adwokat miał wówczas powodzenie nadzwyczajne, a szacunek taki, jakim cieszył się tylko mąż tej miary, co Waldeck-Rousseau. W r. 1903 został wybrany do Senatu, a w r. 1906 został ministrem skarbu w gabinecie Sarriena, a wreszcie przed rokiem, gdy wśród bardzo trudnych okoliczności upadł prezydent gabinetu Caillaux, objął Poincaré prezydenturę gabinetu i tekę ministra spraw zagranicznych.

Wtedy zatarg o Maroko groził wybuchem wojny pomiędzy Francyą a Niemcami. Po długich rokowaniach zawarty został w tej sprawie traktat, który z przyczyn po obu stronach Wogezów wywołał silne protesty, później atoli został oceniony jako pożądany instrument pokoju. Gdy z powodu wojny bałkańskiej powstało przesilenie europejskie, Poincaré, zwłaszcza w październiku roku ubiegłego, zaczął odgrywać wybitną rolę w gronie polityków Europy. Ze spraw wewnętrznych, które stały się zadaniem gabinetu Poincarégo, należy wymienić reformę wyborczą.

Z dniem 18 lutego, to jest w 30 dni po wyborze, obejmie Poincaré prezydenturę republiki. Radykali pod wodzą Combesa i Clemenceau, czynili rozpaczliwe wysiłki, ażeby nie dopuścić do wybrania prezydentem Poincarégo, a kiedy spostrzegli, że wysiłki te nie przyniosą pożądanego wyniku, uciekli się do poniżających próśb i zaklinań na karność partyjną, a nawet patryotyzm, by Poincaré nakłonić do rezygnacyi. Ale Poincaré wiedział, że owa karność partyjna jest jedynie płaszczykiem dla ciasnego egoizmu partyjnego, a co do patryotyzmu, to właśnie wzgląd na interes kraju nakazywał mu wytrwać do ostatka przy swojej kandydaturze.

Nie przesądzając, jakim prezydentem będzie Poincaré, należy stwierdzić, że naród francuski chciał, ażeby właśnie ten mąż stanu objął jeden najwyższy urząd w republice. Francya ufa Poincarému. To nie ulega wątpliwości. Naród pragnie, ażeby konstytucyę szanowali przedewszystkiem deputowani i senatorowie, którzy obecnie chcą nietylko stanowić prawa, ale także wykonywać władzę, być administratorami i sędziami. Naród chce rządu silnego, któryby przedewszystkiem podtrzymywał porządek, któryby potrafił podatki dochodowego na podstawie sprawiedliwej progresyi, pragnie celowej polityki socyalnej i reformy szkół, domaga się wreszcie szeregu mniejszych reform.

Poincaré będzie ściśle konstytucyjnym prezydentem, ale jest osobistością zbyt wybitną, ażeby poprzestać na pełnieniu uczciwej reprezentacyi. Poincaré — jak to sam oświadczył — zażądał od ministrów współpracownictwa z prezydentem republiki, a ponieważ wpływ ma na wszystkie sprawy państwowe, nie stanie się marionetką w ich rękach. — Na to liczy właśnie kraj. Opinia publiczna przejdzie, że wreszcie rządy partyjne, wykonywane przez ministrów, którzy uważani są za ślepych wykonawców woli stronnictw.

Szkolnictwo w Galicyi w r. szk. 1910-11.

III.

Szkoły średnie.

W roku szkolnym 1910-11 było w kraju naszym 56 gimnazyów, gdyż przybyły 2, mianowicie w Łańcucie i w Tłumaczu. W organizacyi gimnazyów, istniejących już w roku 1909-10, zaszły zmiany o tyle, że w Gorlicach otwarto klasę piątą, w gimnazyum V w Krakowie klasę siódmą, w Mielcu szóstą, w Przemyślu na Zasaniu siódmą, w ruskiem gimnazyum w Stanisławowie klasę szóstą, w Sokalu piątą, w Nowym Targu siódmą, a w Trembowli, w Gródku Jagiellońskim, w Kamionce Strumiłowej i w Brzozowie klasę drugą. Gimnazya klasyczne: czwarte w Krakowie i ósme we Lwowie przekształcono na **gimnazya realne**, ale na razie tylko w pierwszych trzech klasach.

Gimnazów **prywatnych** męskich z prawami szkół państwowych mieliśmy 17, z nich 13 o typie klasycznym, a 4 o typie gimnazyalno-realnym. W porównaniu z rokiem poprzednim o 4 więcej, gdyż nowe gimnazya otwarto w Horodence, w Przemyślanach, w Turce i w Zbarażu.

Gimnazyów **żeńskich** prywatnych było 13, z tych 10 o typie klasycznym, a 3 o typie gimnazyalno-realnym.

Szkół **realnych** rządowych było 14, przybyła bowiem nowa szkoła realna we Wieliczce. W myśl rezolucyi, powziętej przez Sejm, Rada szkolna krajowa przedstawiła ministerstwu wyznań i oświaty szczegółowo uzasadniony projekt ustawy, mającej wprowadzić w życie ośmioklasową szkołę realną. Co do liceów żeńskich, ilość ich nie uległa zmianie, było ich bowiem, jak w roku ubiegłym, 12. W bieżącym roku szkolnym zaznaczyła się jednak tendencya do przekształcenia tych zakładów na gimnazya realne. Początek zrobiło liceum SS. Józefitek w Tarnopolu.

Wogóle przyrost szkół średnich państwowych był w roku 1910-11 słabszy, niż w latach ubiegłych. Przybyły bowiem tylko 2 gimnazya i 1 szkoła realna; wzrasta natomiast stale liczba szkół prywatnych, nie wliczając w to kursów gimnazyalnych, zwłaszcza we wschodniej części kraju, które nie ubiegają się wcale o uprawnienia zakładów rządowych.

Z początkiem roku sprawozdawczego przyjęto do gimnazyów męskich publicznych 34.065 uczniów; w porównaniu z rokiem poprzednim o 1576 więcej. Z ogólnej cyfry przyrostu przypada na gimnazya państwowe 821, reszta na prywatne.

Mimo 56 gimnazyów, w niektórych z nich panuje ogromne przepełnienie, tak, iż 3 z nich, t. j. gimnazyum czwarte we Lwowie, liczyło 1412 uczniów, ruskie we Lwowie 1346 uczniów, a w Stryju 1338. Od 800—900 uczniów liczyły gimnazya: ruskie w Przemyślu, w Samborze, trzecie w Krakowie, drugie w Stanisławowie, ruskie w Kołomyi. Średnio przypadało na jeden zakład 503 uczniów. Wszystkich klas głównych było 468 (więcej o 56 niż w roku poprzednim), klas równorzędnych 445 (więcej o 36), razem klas 913 (więcej o 92). Przeciętna ilość uczniów przypadających na jedną klasę wynosiła 37·3, podczas gdy w roku poprzednim wynosiła 39·49.

Z powyższego zestawienia wynika, iż mimo znacznego napływu młodzieży w roku 1910/11 warunki frekwencyi poprawiły się w stosunku do lat ubiegłych. Przypisać to należy głównie wysokiemu przyrostowi klas nowych, wskutek czego w znacznej części zakładów można było uniknąć przepełnienia i stworzyć lepsze warunki, potrzebne do prawidłowego postępu nauki.

Do prywatnych gimnazyów **żeńskich** z prawem publiczności uczęszczało 1949 uczenic, przyrost wynosi 165. Średnio przypada na jedną klasę 29. Wzrastająca liczba frekwencyi w tych zakładach jest dowodem żywotności szkół tego typu w naszym kraju.

Do szkół realnych przyjęto 4052 uczniów, przyrost wynosi 175. Spadek frekwencyi, który zaznaczał się w latach poprzednich w sposób niepokojący, okazał się przeto objawem przejściowym.

Do **liceów żeńskich** przyjęto 1312 uczenic, o sześć mniej, niż w roku ubiegłym. Wobec stałego wzrostu frekwencyi tych zakładów w latach poprzednich, znamienny jest jej ubytek w roku 1910/11. Widać to przedewszystkiem w klasach najniższych i jest dowodem, że stworzony w r. 1900 przez ministerstwo wyznań i oświaty typ szkoły średniej, przeznaczony wyłącznie dla dziewcząt, nie znajduje więcej sympatyi w naszem społeczeństwie, które pragnie obecnie dla młodzieży żeńskiej wykształcenia średniego.

Co do etatu sił nauczycielskich w państwowych szkołach średnich, to z końcem roku szkolnego 1910/11 było dyrektorów 67 (więcej 1), profesorów i nauczycieli 927 (więcej o 58), zastępców nauczycieli 898 (więcej o 35), razem sił nauczycielskich 1892 (więcej o 84). Z ogólnej liczby zastępców nauczycieli było egzaminowanych 328 (o 21 więcej), a nieegzaminowanych 570 (o 4 więcej). Znamiennym objawem jest zwiększająca się od lat pięciu z roku na rok liczba egzaminowanych zastępców nauczycieli, przez co można niezwłocznie obsadzić każdą opróżniającą się lub nowokreowaną posadę nawet w zakresie filologii klasycznej, dla której nie tak dawno jeszcze dotkliwy był brak ukwalifikowanych kandydatów. Niepokojącym natomiast faktem jest niezwykle wysoka liczba klas równorzędnych, wzrastająca z roku na rok bardzo znacznie. Z tym wzrostem nie pozostaje natomiast od wielu lat w żadnym prawie stosunku wzrost sił stałych. Następstwem tego stanu rzeczy jest, że tylko niektóre szkoły średnie mają w stosunku do ilości klas i uczniów wystarczający etat stałych sił nauczycielskich, we wszystkich innych zaś istnieje konieczność posługiwania się siłami zastępczemi, w przeważnej zaś części tych zakładów ilość zastępców dosięgała połowy wszystkich członków grona, a w wielu przekraczała nawet ten stosunek. Rada szkolna krajowa przedstawia rok rocznie ministerstwu oświaty konieczność tworzenia wydatnej liczby posad nadetatowych, trzymając się przytem skromnej zasady, iż dla każdego oddziału równorzędnego, który istnieje przez trzy lata z rzędu, powinna być systemizowana jedna siła nauczycielska. Według tej zasady Galicya powinna była w roku 1910/11 otrzymać posad takich 67, a otrzymała ich 4. Od lat dwóch okazuje się znaczny przyrost młodzieży, zgłaszającej się do studyum gimnazyalnego. I tak w roku 1910/11 zgłosiło się 7594 uczniów, z których reprobowano 1264, t. j. 16·5 %. W gimnazyach żeńskich zgłosiło się 367 kandydatek, reprobowano 14, t. j. 3·8%, do szkół realnych 801, reprobowano 90, t. j. 11·2%, a do liceów żeńskich 177, reprobowano 6, t. j. 3·4%.

W gimnazyach męskich zgłosiło się do egzaminu dojrzałości we wszystkich trzech terminach 2772 abituryentów, uznano za dojrzałych 2354 — reprobowano 418. W gimnazyach żeńskich przystąpiło do egzaminu dojrzałości 136 abituryentek, z których reprobowano tylko 2, a 5 odstąpiło od egzaminu. W szkołach realnych składało egzamin dojrzałości 580 abituryentów, z których reprobowano 66. Bardzo dobrze przedstawia się wynik w liceach żeńskich, gdzie na 279 abituryentek 114 uznano za dojrzałe z odznaczeniem, t. j. 40·86%, a za dojrzałe 153, t. j. 54·9 proc., reprobowano 10 czyli 2·1 proc.

bb

WINCENTY KOROLEWICZ.

Z cyklu: „Rok 1863“.

Echa!...

Po dniach oręża i wojennej sławy
przyszły dni smutku, zostały cmentarze...
został szmat ziemi żałobny i krwawy
i zdruzgotane domowe ołtarze!...

Po dniach słonecznych, po dniach pełnych chwały
naród posmutniał i załamał dłonie...
świątynie polskie w posadach się chwiały...
naród odrętwiał po ojczyzny zgonie!...

I pełne były sybirskie kałuże...
naród w kajdanach szedł dalekim szlakiem...
nad Polską przeszły huragany, burze,
a naród gonił tam... tam... myśli ptakiem.

Tam na Sybirze podziemne komnaty,
jako piekielne, niepojęte morze
jękiem mówiły, aż zgrzytały kraty
i szły te jęki z tych lochów w przestworze.

W ojczyźnie tylko pozostały krzyże
i zgliszcza domostw i krwi długie smugi,
i jęki straszne, pieśni smutku chyże...
i płacz niewieści i sierot płacz długi...

Lecz pomsta przyjdzie! zrodzą się mściciele,
kajdany prysną, podły gad polęże!
i Polska wstanie i będzie wesele...
zbudzą ją pełni poświęcenia męże!

Kronika.

Kraków, 20. stycznia.

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej i poświęcenie nowej sali, które się miało odbyć dzisiaj po-południu, odbędzie się jutro, to jest we wtorek, o godzinie pół do szóstej wieczorem.

Zgromadzenie Tow. strzeleckiego. Wczoraj, w niedzielę, o godz. 11 przed południem odbyło się w gmachu strzelnicy walne zgromadzenie Tow. strzeleckiego, poświęcone sprawie budżetu i zamknięcia rachunków za roku ubiegły. Przewodniczył prezes Towarzystwa, poseł J. Federowicz, który zagaił posiedzenie odczytaniem sprawozdania rachunkowego. Następnie poświęcił słowa żałobnego wspomnienia dwom zmarłym w tym roku członkom strzelnicy, b. królom kurkowym: Niewiarowskiemu i Gańkiewiczowi. Potem mówił o 50-tej rocznicy powstania, którego czterech uczestników należy do strzelnicy, między nimi obecny król kurkowy rejent Klemensiewicz, ks. kan. Drohojowski, Zieleniewski; złożył hołd temu bohaterskiemu porywowi narodu i podniósł potrzebę upamiętnienia go przez Tow. czynem.

W długiej i ożywionej dyskusyi zabierali głos pp. prezes „Sokoła“ Turski, dyr. Staniszewski, dr Staszewski, dr Iskrzycki i art. malarz W. Wodzinowski, jako prezes „Sokoła“ podgórskiego. Główny punkt rozpraw stanowiła sprawa subwencyi dla „Sokoła“ jako uczczenie półwiecza powstania. W budżecie było już preliminowane na ten cel przez Radę zawiadowczą 2000 koron. W dyskusyi przez dra Staszewskiego postawiony został wniosek podwyższenia tej kwoty do 4000 koron. W rezultacie uchwalono subwencyę na „Sokoła“ 25000 kor. dla „Sokoła“ krakowskiego i 500 kor. dla podgórskiego.

Święto Jordanu. W tutejszej grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta odbyła się wczoraj uroczystość Jordanu. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele przez ks. kan. Lewickiego w asystencyi ks. wikaryusza Uruskiego, wyruszyła procesya na plantacye, gdzie się odbyło poświęcenie wody. — W uroczystości wzięła udział liczna publiczność.

Z towarzystwa im. Kopernika. Jutro, to jest we wtorek, odbędzie się posiedzenie towarzystwa im. Kopernika w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (Gołębia 11). Na porządku dziennym: 1) docent dr Jerzy Smoleński: „O t. zw. fizyologiczno-morfologicznych mapach Passarge'a; docent dr Stefan Kreutz: „Promienie röntgenowskie a ustrój kryształów“; 3) profesor dr Józef Morozowicz: „Minerały żyłowe Tatr i ich geneza“. Wystawa i demonstracye. Początek posiedzenia punktualnie o godzinie ½7 wieczór.

Wiadomości koncertowe. Alfred Cortot, znakomity pianista francuski, którego dyrekcya koncertów krakowskich wprowadziła u nas z tak rzetelnym sukcesem w ubiegłym sezonie, stanął od pierwszego razu w rzędzie niewielu artystów, mogących zawsze liczyć w Krakowie na zapełnioną salę. Na czwartkowy koncert rozebrano w istocie prawie wszystkie bilety, tak, że już jutro kasa starego teatru otrzyma do sprzedaży bilety na miejsca dostawione w tańszych kategoryach cen. Jutro również rozpoczyna się sprzedaż biletów na IX koncert abonamentowy, w którym wystąpi Pablo Casals (11 lutego). Mme Yvette Guilbert przybywa także w tym roku do Krakowa i wystąpi dnia 19 lutego. Termin rozpoczęcia sprzedaży biletów podany będzie w dniach najbliższych.

Towarzystwo muzyczne pozyskało na jeden występ głośną artystkę, Stefi Geyer, której gra skrzypcowa, dobrze znana zagranicy, obudzi niewątpliwie i u nas żywe zajęcie. Krytyka zagraniczna nie ma dość słów zachwytu dla tej wybitnej i obdarzonej fenomenalnemi zdolnościami artystki, podnosząc zwłaszcza jej interpretacyę Bacha i starych mistrzów włoskich, a nadto jej pełny i jędrny ton, silne poczucie rytmiczne, a przytem poetyczną miękkość i wdzięk iście kobiecy. Program tego interesującego koncertu, który odbędzie się 31 stycznia, podamy w najbliższym czasie.

Bilety są już do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek gł.) w cenie 4·40 do 1 K.

Z Tow. urzędników. We czwartek dnia 16 b. m. odbyło się pod przew. dra Zawadzkiego posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa urzędników, profesorów i nauczycieli dla zaopatrywania się w ubrania (urzędniczej spółki krawieckiej, mającej swój magazyn przy ul. Grodzkiej l. 27), na którem między innemi odczytano pismo z lustracyi, dokonanej przez Związek stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych we Lwowie.

Lustracya wykazała, że Spółka krawiecka należycie się rozwija, przynosi członkom rzeczywiste korzyści, dostarczając tanich, gustownych i należycie odszytych ubrań, prowadzoną jest należycie — i stoi finansowo dobrze. Już za czas od 1 marca do 31 października 1912 miała obrotu 30.024 K 56 hal., a więc kwotę bardzo poważną.

Obecny jej — odnowiony zarząd — pracuje nad ulepszeniem pracowni pod każdym względem.

Echa kongresu esperantystów. Jak było do przewidzenia, ta garstka cudzoziemców, jaka z okazyi kongresu bawiła w naszem mieście, rozniosła po całem świecie wieści o Krakowie i Polsce, a wieści te bardzo są dla nas pochlebne. Świadczy o tem cały szereg artykułów w prasie niemieckiej, francuskiej, angielskiej i hiszpańskiej, a choćby nawet setki kartek, listów oraz podarki, które tutejsi esperantyści otrzymują od uczestników kongresu z podziękowaniami za przyjęcie. Moniuszkowska „Halka“ także nabrała rozgłosu. Przed trzema miesiącami tut. delegat wszechświatowego Związku esperanckiego wysłał na zamówienie do Brisbane w Australii muzykę do Halki, obecnie zaś znów księgarnia polska p. Eberta z jego polecenia wysłała tamże „Uwerturę“ i „Tańce góralskie“ z Halki, które to utwory wykonane zostaną po raz pierwszy w Australii na koncercie przez miejscową orkiestrę.

Z uniwersytetu. P. Jakób Fischler, rodem z Bochni, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a p. Stanisław Rozenzweig, z Krakowa, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Sprzeniewierzenie. Do tutejszej policyi doniesiono, iż niejaki Stefan Pawłowski, rodem z Warszawy, 26 lat liczący, zajęty w kantorze Świeprawskiego w Zakopanem zbiegł, sprzeniewierzywszy 6000 koron swemu pracodawcy.

O przystanek tramwajowy. Mieszkańcy Półwsia Zwierzynieckiego zwracają się za pośrednictwem naszego pisma do dyrekcyi tramwajowej, by na nowej linii utworzono drugi przystanek na ulicy Kościuszki obok apteki „Pod aniołem“. Postulat ten uważają za konieczny dla umożliwienia komunikacyi dla mieszkańców, którzy w obecnych warunkach zmuszeni byliby podążać aż do ulicy Lelewela, by dostać się do tramwaju.

Sprawa Egona Starzeńskiego. Dzisiaj rano miała się odbyć w krakowskim krajowym sądzie karnym rozprawa przeciwko Egonowi Starzeńskiemu, została jednak odwołaną. Mianowicie obrońca oskarżonego dr Marek wniósł w ostatniej chwili podanie o delegacyę innego sądu, położonego poza okręgiem sądu krajowego wyższego w Krakowie. Podanie takie rozstrzyga sąd kasacyjny w Wiedniu, dlatego Izba radna rozprawę odroczyła, a akta będą przesłane do Wiednia do załatwienia. Na rozprawę przybyła liczna publiczność, wśród tem wiele pań, zaciekawionych ewentualnemi szczegółami procesu.

Z kraju.

Lekkie niedomaganie arcyks. Karola Stefana. Jak donoszą z Żywca, arcyks. Karol Stefan zaziębił się i musi przebywać w pokoju.

Trzebinia, 17 stycznia. (Emigracya do Ameryki. — Rosyjscy dezerterzy).

Wcześniej niż po inne lata, nie czekając wiosny, przejeżdżają tędy liczne grupy wychodźców z Galicyi, a zwłaszcza z Królestwa Polskiego. Wielu z wychodźców spotyka dotkliwy zawód, gdyż bardzo wielu odsyłają z powrotem nietylko władze amerykańskie, ale i pruskie.

Ostatnie tygodnie zaznaczają się na pograniczu wzmożoną dezercyą żołnierzy rosyjskich, którzy przekradają się za kordon tak pruski jak austryacki. Powodem dezercyi jest zazwyczaj ciężka służba wojskowa a niejednokrotnie obawa przed wojną, na temat której krążą wśród żołnierzy przeróżne wieści. Onegdaj jeden z takich transportów dezerterów w liczbie 9-ciu odstawili żandarmi do do Krakowa.

Wyśledzenie bandytów. Dnia 30 grudnia ubiegłego roku wieczorem napadli bandyci na dwór w Zatwarnicy, powiat Lisko.

W mieszkaniu znajdowała się żona dzierżawcy Kornheusera z 9-letnim synem i 80-letnim starcem, ojcem dzierżawcy. Rabusie, wpadłszy do środka, zaczęli zaraz strzelać. Jedna kula ugodziła 9-letniego syna, który w kilka godzin wyzionął ducha, druga zaś żonę dzierżawcy, która bezprzytomna padła na ziemię. Staruszek zdołał uciec i w ten sposób uniknął śmierci. Następnie rabusie rozbili kasę i zabrali z niej 900 koron gotówką. Tymczasem stary Kornheuser, wymknąwszy się z domu zaalarmował sąsiadów, ale tymczasem rabusie zbiegli. Wdrożone śledztwo przez dłuższy czas nie dało żadnego rezultatu. Dopiero wysłany ze Lwowa agent wpadł na ślad sprawców i aresztował ich. Są to znani w okolicy awanturnicy: Józef Wasylków, Oleksa Kowalków i Jan Kuśnierz. Zachodzi podejrzenie, że napad też miał obok tego podkład polityczny. Wszyscy schwytani rabusie należeli do obozu moskalofilskiego, z którym Kornheuser pozostawał w niezgodzie.

Ze świata.

Pruska „tymczasowa“ konfiskata i powstanie styczniowe. W drukarni „Gońca Wielkopolskiego“ w Poznaniu przybyli przedstawiciele pruskiej policyi politycznej, i obłożyli „tymczasowo“ (!) aresztem prawie cały nakład nie wykończonej jeszcze broszury Jana Żarnowicza „O powstaniu styczniowem“. Broszura ta miała być wydana nakładem wydziału kulturalnego „Straży“. Konfiskata ta jest bezprawną, ponieważ nastąpiła przed publicznem ukazaniem się broszury i przed poznaniem jej przez policyę i prokuratoryę. — Tak samo odbyła policya rewizyę w księgarniach polskich i biurze „Straży“, poszukując zakazanych w państwie pruskiem polskich pieśni narodowych.

Unieważnienie małżeństwa. Z Wiednia piszą 17 bm.: Monachijski wyższy sąd krajowy ogłosił dziś unieważnienie małżeństwa austryackiej arcyksiężniczki Izabeli, małżonki ks. Jerzego bawarskiego. Arc. Izabela Marya, córka arc. Fryderyka, licząca dziś 24 lata, poślubiła ks. Jerzego przed niespełna rokiem. Małżeństwo po kilku dniach rozeszło się i młoda księżna bawarska wniosła skargę rozwodową, motywując ją brutalnem obchodzeniem się z nią męża. Ks. Jerzy bawarski należy do „Lebemanów“, dobrze znanych w Monachium. Jego afery często zaprzątały opinię publiczną.

Sensacyjne samobójstwo. Piszą nam z Wiednia: W Salcburgu odebrał sobie w zeszły piątek rano życie przez powieszenie redaktor wiedeńskiej „Allgemeine Zeitung“, Wilhelm Alter. Alter, młody, bo zaledwie 34-letni dziennikarz, zajmował się studyami historycznemi. W ostatnich czasach wydał duże dzieło o Benedeku, rehabilitujące pamięć wodza wojsk austryackich. Dzieło to wywołało sensacyę; we wszystkich naukowych pismach niemieckich pojawiły się obszerne oceny książki Altera przeważnie bardzo pochlebne.

Zderzenie się tramwaju z omnibusem. Przedwczoraj w południe na jednej z ulic Wiednia zderzył się wagon tramwajowy z omnibusem i zdruzgotał go. Trzy osoby ciężko, pięć lekko rannych.

Śmierć bezdomnych. Telegram z Wiednia donosi: Ośmiu robotników bezdomnych schroniło się z powodu zimna onegdaj w nocy w nowowybudowanym domu, gdzie wstawiono piece z koksem dla osuszenia ścian. Wczoraj rano znaleziono dwóch z tych robotników nieżywych, innych, w stanie nieprzytomnym z powodu zatrucia gazem węglowym, odwieziono do szpitala.

Śmierć matki Vrchlickiego. Telegram z Pragi donosi nam, że w sobotę umarła tam matka poety czeskiego Jarosława Vrchlickiego. — Jak wiadomo, Vrchlicki umarł w jesieni roku ubiegłego.

Samobójstwo z głodu. Przedwczoraj powiesili się w pomieszkaniu swojem robotnik Reiner, tudzież niejaka pani Clemens, wynajmująca robotnikom miejsca noclegowe. Oboje od lat 20 prowadzili wspólne gospodarstwo. Z powodu braku pracy w ostatnich czasach przymierali nieraz głodem, aż wreszcie zrozpaczeni popełnili samobójstwo.

Samobójstwo węgierskiego posła. Z Wiednia piszą 17 b. m. Dziś rano w jednym z hoteli na Semmeringu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru dr Zygmunt Varady, wzięty adwokat budapeszteński i poseł do parlamentu. Varady liczył lat 47, jako poseł należał do „narodowej partyi pracy“ opuścił ją jednak przed tygodniem po ogłoszeniu Lukacsowskiego projektu reformy wyborczej do parlamentu. Varady ogłosił szereg dzieł prawniczych bardzo przez fachowców chwalonych, pisywał też często polityczne artykuły w „Pester Lloydzie“. Powodem samobójstwa posła węgierskiego był rozstrój nerwowy.

Usunięcie naczelnika policyi śledczej. Z Płocka donoszą: Wielką sensacyę wywołało nagłe usunięcie ze służby tutejszego naczelnika wydziału śledczego, radcy Tiskowa. Usunięcie to nastąpiło wskutek skargi podanej do prokuratora przez pewną młodą dziewczynę, którą z polecenia T. niewinnie aresztowano, jako oskarżoną o kradzież. Następnie kiedy T. pozbawił ją niewinności, dziewczynę puszczono na wolność. T. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Katastrofa w kopalni. W kopalni węgla „Paryż“ spadła do szybu winda skutkiem przerwania się liny. Na windzie znajdowało się sześciu górników, z których dwaj zginęli, czterech zaś odniosło ciężkie rany.

Zabicie agitatora. W mieście Camilla w północnym Bengalu, zamordowany został znany agitator polityczny Ghose, wódz partyi rewolucyjnej. Morderstwo jest prawdopodobnie aktem zemsty politycznej.

Śmiertelny upadek generała Ferratiego. — W Spezzi, twierdzy nadmorskiej na wybrzeżu morza Śródziemnego we Włoszech podczas próbnego strzelania z nowego działa, generał pionierów, Ferrati, spadł z wieży widokowej i odniósł śmiertelne rany. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala wojskowego.

Echa katastrofy parowca „Titanic“. Znaną i pamiętną dziś jeszcze jest katastrofa angielskiego parowca osobowego „Titanic“, który podczas zbyt szybkiej jazdy najechał na oceanie Atlantyckim na górę lodową i zatonął. Naówczas bardzo niewielu pasażerów uratowano, a katastrofa wywołała w całym świecie oburzenie, spowodował ją bowiem chęć uzyskania rekordu szybkości, a więc reklamy. Obecnie donoszą pisma czeskie, że obywatel czeskiego miasteczka Wittingau, nazwiskiem Wallisch otrzymał obecnie z Nowego Jorku wiadomość o synie swoim Stanisławie, który podczas katastrofy zaginął i uważany był za zmarłego. Wedle owej wiadomości Stanisław Wallisch, który znajdował się na pokładzie parowca „Titanic“, został uratowany. Przewieziono go do Nowego Jorku i umieszczono w szpitalu. Wallisch skutkiem przerażenia stracił pamięć i dopiero w grudniu odzyskał ją o tyle, że przypomniał sobie swoje imię i nazwisko, tudzież miejsce urodzenia. W spisie uratowanych figurował jako Henry Wallisch z Francyi.

Zmarli.

Marya z Ziembów Stobiecka, wdowa po urzędniku kolei państwowych, zmarła we Lwowie w 59 roku życia.

Dla ociemniałego kolportera. Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił już zupełnie wzrok i zdrowie, tak że uprawiać dalej swego zawodu nie może. Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto dobroczynności i miłosierdziu publicznemu. Datki przyjmuje administracya „Nowej Reformy“.

W ogromnej nędzy znajduje się Anna Palkajowa, wdowa z dziećmi. Nędza sprawdzona. Biedaczka mieszka na Zwierzyńcu pod l. 191. Datki można składać również w Administracyi „Nowej Reformy“ (św. Anny 3).

Składki. Na Dar grunwaldzki złożyła klasa II c. gimnazyum w Jaśle 1 K 10 h., a klasa II b 1 K 03 h. zamiast „Mikołaja“ swojemu profesorowi. Dr Okuszko z Rosyi 7 K 62 h. (3 ruble) za pośrednictwem „Przeglądu lekarskiego“.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: Schützerowie z Dziedzic 6 K zamiast wzięcia udziału w zabawie.

Dla W. P. złożył dr Fr. Dominik Rybaszewski 2 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 20 stycznia: Fabiana i Sebast.; we wtorek 21 stycznia: Agnieszki; we środę 22 stycznia: Wincentego i Anastazego.

Wschód słońca dnia 20 stycznia o godzinie 7 minut 31; zachód o godzinie 4 min. 12; długość dnia godzin 8 m. 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 19 stycznia termometr doszedł od — 3·5 do + 2·8 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 20 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 741·1 mm., termometru — 1·6 Cels.; — wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa — 6·6, najniższa — 20·6, Cels. — Ciśnienie powietrza 688. Kierunek wiatru południowo-wschodni.

Prognoza: rosnące zachmurzenie, przewidziane opady. Stan śniegu: śnieg leżący suchy.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Dobrze skrojony frak“.

We wtorek: „Leci liście z drzewa...“ Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50 rocznicy powstania 1863 r.

We środę: „Leci liście z drzewa...“

We czwartek: „Leci liście z drzewa...“

W piątek: „Kobieta i pajac“.

W sobotę: Wieczór Trzech Króli“.

W niedzielę po połudn.: „Betleem Polskie“; wieczór: „Makbet“.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Od soboty d. 18 b. m. do piątku d. 24 b. m. codziennie „Dzieci generała“ z Astą Nielsen w roli Tekli oraz „Wyprawa Napoleona na Moskwę r. 1812“ (marsz na Moskwę; epizody bitwy pod Borodino; wejście do Moskwy; pożar miasta; odwrót wielkiej armii). Nadto „Teodor i jego głowa“ (komiczne).

„Wydra" (zdj. podw.). „Tenor" (humor). Zaślubiny w Żywcu, najnowszy obraz.

Codziennie od godz. 4—10½.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 6—7 Z. Heryng: Ekonomia teoretyczna; od godz. 7—8 dr Z. Golińska-Daszyńska: Dzieje doktryn ekonom.

We wtorek od godz. 6—7 Z. Heryng: Ekonomia teoretyczna.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W poniedziałek: doc. uniw. Jag. dr Ludomił Sawicki: „Przyrodzone siły Polski" (2 godz.)

We wtorek II wykład dra Sawickiego.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek o godz. 7 H. Orsza: Społeczeństwo polskie przed powstaniem 1863 r.

We wtorek o godz. 7 dr Lipcówna: O budowie i czynnościach ciała ludzkiego (z obrazami świetlnymi).

We środę o godz. 7 J. Gąsiorowski: Noc styczniowa.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej, l. 14.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Trubadur".

We środę po poł.: „Betleem polskie"; wieczór: „Leci liście z drzewa" (ku uczczeniu 50 rocznicy powstania).

We czwartek po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Halka".

W piątek: „Leci liście z drzewa".

Rocznica styczniowa.

Kraków, 20 stycznia.

Uroczysty obchód w Starym Teatrze. Pojutrze przypada 50 rocznica powstania styczniowego, która zapisała się w naszej historyi krwawemi zgłoskami, rocznica walki orężnej o wolność i niepodległość narodu. We środę obchodzić będzie kraj cały tę uroczystość. Wszędzie zainicyowano szereg uroczystych obchodów, tak po miastach, jak i wsiach nawet. W Krakowie rozpoczęły obchód powstania styczniowego Towarzystwa „Strzelec" i „Promień" już wczoraj. Z powagą i podniosłością odbywała się ta uroczystość wieczorem w sali Starego Teatru, przy niezwykle licznym udziale publiczności ze wszystkich sfer naszego miasta.

Obszerny i doborowy program uroczystości rozpoczął się odśpiewaniem przez chór akademicki pod batutą prof. Walewskiego „Pieśni wojennej" Moniuszki, poczem wstąpił na trybunę znany powieściopisarz i poeta p. Gustaw Daniłowski i zagaił obchód krótkiem przemówieniem. Od czasu konfederacyi barskiej — mówił p. Daniłowski — był to siódmy z rzędu poryw szlachecki walki o wolność, ale i ostatni. Następcy tego pokolenia wyrzekli się tradycyi walki, skonstruowali nawet filozofię niewoli, pogodzili się ze smutnym losem. Pozostał jednak lud. Ten się nie wyrzekł cmentarzyska bohaterstw polskich, tylko przejął je w spadku. Przemówienie swoje zakończył p. Daniłowski apelem do młodzieży niepodległościowej. „Sypiąc bojowy szaniec, gdy wykopiecie kość, wiedzcie o tem, że to szczątki po waszych poprzednikach, które są hasłem do dalszego boju. Ufajcie tym relikwiom. One was poprowadzą w stosownej chwili w dalszy bój o wyzwolenie polskiej władzy i polskiej potęgi".

W dalszym ciągu przemawiał poseł Daszyński o roku 1863. Mowca sprostował przedewszystkiem fałsze, rozsiewane często nawet „w dobrej wierze", jakoby rok 1863 był szaleństwem i zbrodnią, jakoby to już była walka ostatnia o wolność narodu polskiego. W dalszym ciągu skreślił mowca przemiany, jakie zaszły w umysłowości polskiej i ustroju gospodarczym w Polsce po r. 1863. Kajdany niewoli wrastają coraz głębiej i w ciało i w duszę ludzi, kordony wskazują coraz głębsze granice. Ale powstał w Polsce lud, polski robotnik i polski chłop, i dzisiaj tylko te warstwy jedynie zdolne są do rozwiązania pęt, przez gwałt narodowi narzuconych.

Obchodzimy rocznicę powstania 1863 roku, aby gotowymi być do czynu, aby zapalić w sercach naszych tęsknotę za wolnością nowym płomieniem, aby te liczne szubienice, mogiły leśne, Sybir, aby ci bojownicy bohaterską śmiercią zmarli, byli nam przykładem i wzorem, jak łódź ojczyzny wydobyć z toni na powierzchnię wody.

Nastąpiła część wokalno-muzyczna programu. Prof. Adam Ludwig odśpiewał z siłą i zapałem kilka żołnierskich pieśni, które brzmiały, jak pobudki wojenne. Artystka teatru miejskiego, p. Laura Pytlińska, oddeklamowała fragment poetyczny Słowackiego „Co nam zdrady", porywając zebranych słuchaczy. P. Pytlińskiej wręczono wspaniały bukiet z kwiatów, podobnie jak i młodej, niezwykle utalentowanej pianistce p. Maryi Kwiecińskiej, która odegrała polonez Chopina i Balladę Paderewskiego. Wyszedł wreszcie na estradę artysta teatru miejskiego, p. Karol Adwentowicz i wygłosił wiersz Asnyka, napisany dla uczczenia 25 rocznicy powstania styczniowego. Cisza zapanowała w sali. Artysta zelektryzował słuchaczy deklamacyą. Huragan oklasków zmusił go do wygłoszenia jeszcze paru utworów. Podobnie nagrodzoną została za swój wysoce artystyczny śpiew p. Hendrichówna, która odśpiewała Niewiadomskiego „Dzwony" i Świerzyńskiego „Chłopca mego mi zabrali". P. Hendrichównie wręczono piękny bukiet.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór akademicki kilku pieśni narodowych. Hymnu „Z dymem pożarów" wysłuchała publiczność, stojąc. Przy wyjściu zbierali Strzelcy składkę na skarb wojenny.

Nabożeństwa uroczyste. Ku uczczeniu 50-tej rocznicy ostatniej walki o niepodległość z r. 1863 odbędzie się dnia 22 stycznia we środę o godz. 9 rano w krakowskim kościele ewangelickim przy ul. Grodzkiej uroczyste nabożeństwo, połączone z okolicznościowem kazaniem ks. Karola Michejdy, proboszcza tutejszego zboru. Zawiadamiając o tem krakowski zbór ewangelicki, ma zaszczyt zaprosić do wzięcia udziału w wspomnianem nabożeństwie członków swoich, uczestników powstania i P. T. Publiczność.

O dekoracyę miasta. Komitet obywatelski wydał odezwę do mieszkańców w Krakowie, aby we środę, jako w 50-tą rocznicę powstania styczniowego, ozdobili domy chorągwiami, okna nalepkami wydanemi przez T. S. L. i aby zaprzestano w tym dniu pracy zarobkowej. Odezwa przypomina w dalszym ciągu szczegółowy program uroczystości.

Z Bronowic Wielkich piszą nam: W tutejszej czytelni I. Koła Tow. Szkoły Ludowej odbył się 19 bm. obchód ku uczczeniu rocznicy roku 1863. Przemawiali jako prelegenci ks. prof. Piechnik, dr Mieczysław Staszewski i mecenas dr Tadeusz Iskrzycki. Zebranie ludu było liczne.

Otwarcie trzeciego mostu na Wiśle.

Kraków, 20 stycznia.

Dzisiaj przed południem odbyła się przy licznym udziale zaproszonych gości uroczystość poświęcenia nowego mostu, łączącego Podgórze z Krakowem, oraz otwarcie ruchu na nowej linii kolei elektrycznej na przestrzeni: trzeci most—Salwator na Zwierzyńcu. Już na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości, zebrała się po obu stronach mostu liczna publiczność ze wszystkich sfer mieszkańców Podgórza i Krakowa. Na uroczystość poświęcenia przybyli: członkowie Rady m. Krakowa z wiceprezydentem dr Szarskim na czele, Rada m. Podgórza z burmistrzem Maryewskim, starosta p. Kowalikowski, posłowie Bandrowski, Federowicz, Zieleniewski, inżynier Schneider, kierownik budowy mostu z ramienia namiestnictwa, inżynier Chudoba z fabryki Zieleniewskiego, projektodawca i twórca żelaznej konstrukcyi mostu, inżynier Hajduk, przedstawiciel firmy Zacharjewicz, Sosnowski i Rodakowski, która wykonała roboty ziemne około budowy mostu, dalej urzędnicy magistratu krakowskiego, przedstawiciele prasy i w. i.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Gruszecki z Podgórza. O godzinie 11 zaproszeni goście udali się od strony krakowskiej do połowy mostu. Pierwszy przemówił inżynier Schneider, oddając most do użytku publicznego imieniem rządu. Następnie zabrał głos wiceprezydent m. Krakowa dr Szarski. Mowca dziękował rządowi za inicyatywę i przeprowadzenie budowy mostu, oraz inwestycye dla Krakowa.

W dalszym ciągu mowy podkreślił, że roboty wykonano siłami krajowemi. Nawiązując do toczących się pertraktacyj o przyłączenie m. Podgórza do Krakowa, zaznaczył, że most ten jest symbolicznem podaniem ręki siostrzanemu miastu. Zakończył życzeniem, by oba miasta złączyły się razem w pracy, dla wspólnego dobra i dobra kraju.

Z kolei przemówił burmistrz m. Podgórza, poseł Maryewski. Mowca wyraził rządowi podziękowanie za stworzenie nowej arteryi komunikacyi między obu miastami, doniosłej dla dalszego rozwoju m. Podgórza. Łatwość komunikacyi pomiędzy obu miastami była nieodzownym postulatem, który obecnie się spełnia. Zdaniem mowcy, most ten nie rozłączy obu miast, gdyż spajają je wspólne, szczere uczucia; „łączyć je będzie zawsze Wisła, w której niejedna kropla krwi bratniej popłynęła! Losy miast Krakowa i Podgórza będą wspólne bez względu na to, jak wypadną rokowania o przyłączenie Podgórza do Krakowa."

Po przemowach dokonał X. prałat Gruszecki aktu uroczystego poświęcenia mostu, poczem zebrani goście podążyli w stronę krakowską, gdzie czekało sześć nowych, przystrojonych w chorągiewki o barwach narodowych, wozów tramwajowych na nowej linii. Po krótkiej przemowie wiceprezydenta dra Szarskiego do dyrektora Spółki tramwajowej p. Fischera, w której złożył mu podziękowanie za pracę nad budową torów, radcy miejscy i zaproszeni goście zajęli miejsca w nowych wozach tramwajowych, aby odbyć próbną jazdę. Pierwszy wóz Nr. 31 wyruszył o godz. 11 minut 25 i prowadzony przez inż. Cammerlinga, reprerentanta galic. Spółki Siemens-Schuckertowskiej, przybył na Salwator o godz. 11·39, przebywając drogę w 14 minutach. Normalna jazda trwać będzie minut 15.

Wzdłuż całej nowej linii tramwajowej licznie zebrana publiczność przypatrywała się próbnej jeździe. Po powrocie goście udali się do gmachu magistratu na przyjęcie.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Z literatury gwiazdkowej. Jako ostatnie echa tegorocznego plonu gwiazdkowego ukazało się w ostatnich dniach kilka książeczek, którym się ze względu na ich artystyczną, narracyjną i pedagogiczną wartość walczy chlubne wyróżnienie. Wśród książek tych pierwsze miejsce należy się „Bajkom" braci Grimm, które ukazały się w nowym wolnym przekładzie Maryi Raczyńskiej, nakładem wydawnictwa „Kultura i sztuka" we Lwowie. Bajki Grimmów, uznano oddawna jako arcydzieła literatury bajkowej, są oddawna własnością wszechświatowej literatury. I u nas pojawiały się one niejednokrotnie w różnych opracowaniach i przekładach zlokalizowane i przeistoczone w swej treści i formie nie do poznania. Niniejsze ich wydanie zaleca się wytworną szatą słowa, doskonałym acz nie dosłownym przekładem i starannym wyborem. Niepospolita kultura umysłowa p. Raczyńskiej, która w zakresie literatury dla młodzieży zapisała się dwoma pierwszorzędnej wartości dziełkami, położyła swe piętno na tym świetnym przekładzie, który oddaje piśmiennictwu naszemu na użytek jedną z najpiękniejszych książek dla dzieci. Ładne wielobarwne ilustracye (szkoda, że zagraniczne) zdobią książkę, która ma prawo liczyć na szerokie rozpowszechnienie.

Firma Jakóba Mortkowicza w Warszawie ma także znaczną już zasługę w dziedzinie wydawnictw dla dzieci. Zasługę tę pomnażają dwie świeżo wydano książki. Jedną z nich jest „Kolorowe okienko" Aleksandra Szczęsnego. Jest to cykl opowiadań poetycznych, których bohaterami są martwe przedmioty, z więc dziadek do orzechów, komoda, stara szabla, kołek do wieszania odzieży itp. przedmioty. Żyją one swem własnem zgoła odrębnem od ludzkiego życiem, ale myślą i czują po ludzku i zwierzenia swe w pojętnej zajmującej formie składają młodym czytelnikom. Zaletą największą książeczki jest szczere tchnienie poetyckie jakie opromienia każde z opowiadań; także ilustracye Z. Eichlera dopełniają godnie tej pięknej książeczki.

Ernesta Candèze'a: „Przygody świerszcza" zyskały oddawna rozgłos w swej ojczyźnie francuskiej jako wyborowa książka dla dziatwy. W przystępnej formie podaje autor dzieciom mnóstwo szczegółów o życiu owadów i zachęca je do pilnego obserwowania przyrody organicznej, łącząc pouczający wykład w cykl niezwykle zajmujących opowiadań, których bohaterami są owady. Książka zaleca się doskonałym językiem przekładu p. W. Haberkantówny i ładnemi ilustracyami odbitemi z klisz francuskiej edycyi tej książki.

— „Ruch", dwutygodnik, poświęcony wychowaniu fizycznemu, hygienie i normalnemu rozwojowi ciała, wychodzący od roku w Warszawie, rozpoczął drugi rocznik zeszytem o bardzo interesującej treści. Przynosi on z prac większych artykuł polemiczny dra F. Tissié p. n. „Rzekomy upadek gimnastyki szwedzkiej", I. Ryssela „Zniekształcenie stopy", B. Skarskiego „Czystość w czynie", I. H. Santosa „Nieco o tytoniu" i i. Poza tem dowiadujemy się o nowym kongresie wychowania fizycznego, jaki odbyć się ma r. b. w Paryżu.

Nowe książki:

Przemysław Dąbkowski: „Prawo zastawu w zwierciadłach saskiem, szwabskiem i niemieckiem". Studyum z historyi prawa niemieckiego. Nakładem Tow. popierania nauki polskiej.

Ludwik Romocki: „Szczęście Zboskich". Kronika rodziny polskiej w XIX wieku. Powieść. Warszawa. Nakład „Biblioteki dzieł wyborowych".

Ignacy Nikorowicz: „Jan Kiszocki". Powieść. Lwów. Nakładem Księgarni polskiej B. Połonieckiego.

Turcya, Związek bałkański a mocarstwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 20 stycznia.)

Konstantynopol. Porta jest gotowa do rokowań z mocarstwami w sprawie Adryanopola. Odpowiedź Porty nie będzie wprost odmowną. Porta wyłuszczy przyczyny, dla których sprzeciwia się odstąpieniu Adryanopola i wskaże na to, że wilajet adryanopolski zamieszkały jest przeważnie przez mahometan. Odstąpienie Adryanopola Bułgaryi byłoby wielką szkodą moralną dla kalifatu, ponieważ Adryanopol jest drugą stolicą Turcyi i znajdują się tam różne świętości tureckie. Porta zwróci się więc do mocarstw z prośbą, aby przedsięwzięły starania o podobne demarche u państw bałkańskich, jak u Turcyi. Ponieważ jednak Porta pragnie szczerze porozumienia, przeto gotowa jest do nowych ofiar. Co się tyczy wysp Egejskich, Porta zdaje się być skłonną przyjąć stanowisko mocarstw.

W każdym razie przypuszczają, że odpowiedź Turcyi będzie doręczona mocarstwom najwcześniej jutro.

Posiedzenie Rady wojennej.

Konstantynopol. Organ zjednoczenia narodowego donosi, że jutro odbędzie się w Konstantynopolu posiedzenie nadzwyczajnej Rady wojennej, której uchwały będą decydujące dla dalszych wypadków.

Delegaci bałkańscy pozostają w Londynie.

Londyn. Delegaci bałkańscy oświadczają, że pozostają nadal w Londynie, nawet gdyby odpowiedź Turcyi nie była zadowalniającą, ponieważ spodziewają się, że przyjdzie do porozumienia.

Ultimatum państw bałkańskich?

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Konstantynopola: Jak słychać, państwa bałkańskie wystosują za pośrednictwem ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu do Porty ultimatum, w którem zażądają decyzyi co do wojny lub pokoju w przeciągu czterech dni.

Bitwa morska.

Konstantynopol. Z wielkiem naprężeniem wyczekiwano tu wyniku ostatniej bitwy morskiej, gdyż przywiązywano do niej wielkie znaczenie dla sytuacyi. Popołudniu obwieszczono następujące sprawozdanie naczelnego komendanta:

Rano 18 bm. wyjechała nasza flota i wdała się koło Samos w trzygodzinną bitwę. Bardzo wiele z naszych strzałów trafiło nieprzyjacielskie okręty i uszkodziło je. Nasza flota powróciła zwycięsko.

Ateny. Admirał Kunduriotis donosi telegraficznie, że w onegdajszej bitwie brał udział po stronie tureckiej krążownik „Medżidże" nie „Hamidje", który prawdopodobnie bombardował Sirias.

Konstantynopol. Ag. otom. donosi, że flota turecka pod Lemnos zniszczy flłaotę grecką.

Konstantynopol. Świadkowie naoczni opowiadają, że w bitwie pod Mitylene i Lemnos flota turecka odniosła zupełne zwycięstwo nad flotą grecką.

Kairo. Krążownik pancerny „Medżidje", który po onegdajszej bitwie umknął, schronił się w nocy do Port Saidu. Grecka agencya dyplomatyczna zażądała, aby go rozbroić lub aby wrócił w ciągu 24 godzin.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Port Saidu, że „Hamidje" przybył tam w nocy. Komendant jego opowiada, że ten okręt, a nie „Medżidje" bombardował Sziros. Ostatniej nocy zaczepił na wysokości Port Saidu dwa małe krążowniki greckie i uszkodził obydwa. Jeden stracił kotwicę. „Hamidje" pozostał nieuszkodzony. Na jego pokładzie wszystko jest w porządku. Krążownik zaopatruje się w węgiel i prowianty.

Konstantynopol. Wczoraj po południu okręt transportowy „Reszid pasza" z 70 rannymi z onegdajszej bitwy morskiej przybył tutaj. „Hamidje" ma się znajdować jeszcze na wodach greckich, i jest radiotelegraficznie połączony z ministerstwem marynarki.

Drugi komunikat donosi: Bitwa morska między Lemnos a Tenedos trwała kilka godzin. Po obu stronach znaczne straty. Flota turecka wróciła.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panowało dzisiaj z powodu lepszej oceny sytuacyi zagranicznej usposobienie stałe. Wszystkie papiery okazały tendencyę zwyżkową.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 stycznia.

O wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego ogłoszono następujący komunikat:

Prezes zagaja posiedzenie oznajmieniem, że zasady uchwalone przez Koło 28 grudnia 1912 roku zostały zakomunikowane rządowi z prośbą, aby wydać się mające w sprawie uniwersytetu ruskiego postanowienie cesarskie oparte zostało na tych podstawach. Z początkiem stycznia b. r. odbyła się na zaproszenie ministerstwa oświaty Hussarka konferencya, w której brali udział prezes Koła wraz z referentem Jaworskim, oraz reprezentanci klubu ruskiego, a konferencya ta miała na celu obok zakomunikowania zasadniczych uchwał Koła, również objaśnienie tych zasad i przekonanie o konieczności ich przyjęcia. Nie przyszło wówczas do porozumienia, a po kilku dniach rząd przedłożył nowy projekt, udzielony następnie komisyi parlamentarnej do zbadania. Referat komisyi parlamentarnej przedstawia się obecnie jako projekt rządowy, a zdaniem większości tej komisyi, czyni projekt w zupełności zadość uchwale Koła z 28 grudnia z. roku i dlatego komisya zaleca przyjęcie go w formie sprawozdania, do którego zgłoszenia zaprasza prezes referenta posła Jaworskiego.

Na wniosek p. Germana uchwalono 28 głosami przeciw poufności dalszej dyskusyi. Brali w niej udział pp. Głąbiński, minister Długosz, German, członek Izby panów Piniński, posłowie Tetmajer, hr. Rey, Śliwiński, hr. Lasocki, Stesłowicz, Zamorski, Stapiński, Buzek, Korytowski, hr. Skarbek, Tertil, Wróbel, Kozłowski, Krogulski, wreszcie wydelegowany na podstawie uchwały senatu prof. dr. Mars, upoważniony imieniem uniwersytetu lwowskiego do zabrania głosu za zgodą Koła. Po odpowiedzi referenta przyjęto 29 głosami przeciw 10 wniosek komisyi parlamentarnej opiewający:

Koło przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisyi parlamentarnej o sposobie załatwienia sprawy uniwersytetu ruskiego. Poprawki, zgłoszone przez hr. Skarbka do tekstu projektowanego orędzia, odrzucono 27 przeciw 10 głos., poczem uchwalono jednomyślnie wniosek Stapińskiego: Koło przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu co do sposobu wyznaczenia miejsca siedziby dla prowizorycznego ruskiego studyum uniwersyteckiego, że to się nie stanie bez wysłuchania i zgody Koła. Wniosek p. Buzka w sprawie uregulowania języka przy państwowych egzaminach dla absolwentów uniwersytetu ruskiego przekazano komisyi parlamentarnej do zbadania i załatwienia.

W końcu upoważniło Koło prezydyum do zakomunikowania rządowi i reprezentantom klubu ruskiego uchwał powziętych na wczorajszem zebraniu, poczem wiceprezes Skarbek oznajmił, że w tych rokowaniach udziału brać nie będzie, gdyż sprawozdanie komisyi parlamentarnej przyjęte przez Koło, sprzeciwia się przekonaniu grupy zastępowanej przez niego w prezydyum Koła.

Dla rozpatrzenia omówienia sprawy planu finansowego, wyznaczył prezes osobne posiedzenie Koła na 20 b. m. o godz. 6 wieczór.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 20. stycznia.

Rada m. Kruszwicy przeciw jubileuszowi cesarskiemu.

Kruszwica. Z powodu uchwały Rady miejskiej, w której większość stanowią Polacy, na mocy której to uchwały uchwalono nie brać udziału w jubileuszu cesarskim, wybuchł konflikt z magistratem. Magistrat zawiesił uchwałę Rady miejskiej i postanowił wnieść przeciw niej protest, a to na mocy 56 art. ust, który powiada, że magistrat ma prawo zawiesić każdą uchwałę Rady gminnej, o ileby była szkodliwą dla państwa lub gminy. Polscy członkowie Rady miejskiej uzasadniają swą uchwałę tem, że nie mogą przeznaczać funduszów gminnych na cel jubileuszu, gdy zostało zastosowane prawo wywłaszczenia.

Po wyborze prezydenta republiki.

Paryż. Minister sprawiedliwości Briand odbył konferencyę z prezydyum stronnictw republikańskich, a następnie udał się po kolei do Deschanela, Clemenceau, wreszcie do Combesa i Ribota. Wyniki tych konferencyi są jednak bez rezultatu. Próby pogodzenia obu stronnictw republikańskich spełzły na niczem. Delcasse oświadczył, że teki nie przyjmie, Bourgeois również nie chce przyjąć teki ministerstwa spraw zagranicznych. Prawdopodobnie Berteaux otrzyma tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawa obsadzenia tek ministeryalnych musi być ukończona do czwartku, w dzień ten bowiem odbędzie posiedzenie Izba deputowanych.

Paryż. Z okazyi swego wyboru na prezydenta republiki otrzymał Poincaré wiele telegramów gratulacyjnych, między nimi od cara, od królów hiszpańskiego i bułgarskiego, od ks. Monaco, od Kokowcewa, Sazonowa, Romanonesa, oraz od delegatów konferencyi pokojowej w Londynie.

Aresztowania za szpiegostwo.

Kijów. Aresztowano tu dotąd około 20 osób, podejrzanych o szpiegostwo.

Berlin. Z Petersburga donosi „Vos. Ztg.", że w gubernii czernichowskiej opadł balon, w którego gondoli znajdowali się dwaj obcy oficerowie. Oficerów tych aresztowano.

O amnestyę.

Petersburg. Niektórzy posłowie otrzymują z prowincyi listy z żądaniem, aby wystąpili w dumie z projektem o amnestyi z okazyi jubileuszu Romanowych.

Za waleczność.

Rzym. Wczoraj przed pomnikiem króla oswobodziciela król Wiktor Emanuel wręczał odznaki za waleczność żołnierzom, którzy brali udział w wojnie trypolitańskiej.

Skazany za zabójstwo.

Altona. Sąd przysięgłych skazał 20-letniego robotnika Stefana Danczuka z Ostrej w Galicyi, który w lipcu z r. zabił i obrabował galicyjskiego robotnika Wasyliszyna w okolicy miasta Wandsbeck, na 15 lat ciężkiego więzienia.

Lokaut.

Berlin. Związek przemysłu drzewnego postanowił ogłosić lokaut z powodu wygórowanych żądań robotników. Wskutek lokautu pozbawionych pracy zostanie 60 tys. ludzi.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 20 stycznia.

Strajk robotników w gazowni miejskiej. Dzisiaj przed południem wybuchł w gazowni miejskiej w Krakowie strajk robotników. Strajkujący motywują swój krok tem, iż gmina nie spełniła ich postulatów, które przyrzekła im poprzednio załatwić w terminie do 1 marca b. r. Gmina odniosła się do komendy wojskowej o przydzielenie żołnierzy w miejsce strajkujących.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 20 stycznia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.25. 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 496·— 495·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 93·50, 94·50. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 83·— 84·50. 4½-proc. Listy zastawne Banku krajowego 93·— 94·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 86·— 87·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 84·50 85·50. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·25 94·—. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 95·50 96·50.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 95·50 96·50 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·50 85·50. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 90·— 91·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 83·— 84·—. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 92·— 92·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 82·75 83·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 635·— 640·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 505·— 510·—

V. Publiczne zapisy długu: 4²⁄₁₀-proc. wspólna renta pap. 87·75 88·25. 4²⁄₁₀-proc. wspólna renta srebrna 88·— 88·50. 4-proc. renta koronowa austr. 85·— 85·50. 4-proc. renta koronowa węgierska 84·50 85·—. 4-proc. renta austryacka w złocie 107·75 108·25. 4-proc. renta węgierska w złocie 105·— 105·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·91. Renta majowa 84·50. Renta koronowa węgierska 85·10. Akcye austr. zakł. kred. 619·50. Akcye węg. zakł. kred. 804·—. Akcye Anglobanku 323·50; Akcye Unionbanku 584·—. Akcye Bankvereinu 504·75. Akcye Landerbanku 505·—. Akcye kolei państwowych 704·—. Lombardy 103·75. Akcye fabryki broni 829·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 1031·—. Rima-Muranyi 711·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3459·—. Losy tureckie 217·—. Ruble 254·—. Skoda 794·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: utrzymane.

Berlin, 20 stycznia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197·75. Tow. dyskontowe 188·57.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31. ; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 87·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·55 rb.; 5 procent listy miasta Warszawy 90·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·55 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 2[illegible]7·50 rubli; Starachowice 2[illegible]·— rb.; Lilpop 139·— rub; R[illegible] 125·50. Rudzki nowe 1[illegible]7·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2[illegible]·— rb.; Putiłów 15[illegible]·50 rb.; [illegible]-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 49[illegible]·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·40; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 stycznia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·96 do 11·97; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 12·22 do 12·23; żyto na kwiecień 10·30 do 10·31; owies na kwiecień 11·01 do 11·02; kukurudza na maj 7·77 do 7·78; rzepak na sierpień 16·— do 16·10.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne, zimno.

Zapisujmy się na członków T. S. L.,

wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 kor. — Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 300..00 —

Młody pomocnik

z działu korzennego, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz. — Adres: Eugeniusz Mścisz, Rozwadów. 1007 1 3

Księgarnia i Wypożyczalnia nut

S. A. Krzyżanowski w Krakowie

poszukuje **panny** z uzdolnieniem muzycznem, również język niemiecki wymagany. Zgłoszenia wprost. 1019 1 3

Zakład dentystyczny

nowocześnie urządzony, ze starą klientelą, jest z powodu choroby właściciela do odstąpienia. Mający chęć kupna nie potrzebują mieć koncesyi. Zgłoszenia pod **R. I.** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1015

Oficyalistów prywatnych wszelkiej kategoryi poleca, umieszcza, oraz przeprowadza kupna, sprzedaże, interesa handlowe, przemysłowe Agencya „Helios", Śniatyn. 1017

Dla filantropa.

Słuchacz praw, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia dającego mu utrzymanie — lub dobrodzieja, któryby mu dopomógł do ukończenia studyów. Wszelkie możliwe warunki będą przyjęte pod „Przyszłość" poste rest. Wieliczka. 1021 1 2

Młodszego czeladnika masarskiego

obeznanego z ekspedycyą pocztową i kolejową, poszukuję zaraz. — Zgłoszenia pisemne z podaniem referencyj nadsyłać do elektr. fabryki wędlin Fr. Ichniowskiego, Lwów, ulica Zimorowicza 1. 1024 1 2

Guwernera

za mieszkanie i całe utrzymanie dla przygotowania ucznia do matury realnej przyjmie się zaraz. Władający językiem niemieckim mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z opisem kwalifikacyi pod adresem: „Guwerner" poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 1025 1 3

Kuchmistrz

starszy rutynowany, władający oprócz polskiego również francuskim lub niemieckim językiem, obeznany **z najwytworniejszemi sztukami kulinarnemi,** znajdzie stałą posadę do prowadzenia

pierwszorzędnej kuchni

w kraju. Oferty z najdokładniejszym adresem i podaniem „curriculum vitae" pod: **A. Z. 100** poste rest. **Kraków** Główna poczta. 818 4 5

Rydze

prima, kiszone, w 5 kg. baryłkach za 4·50 K **wysyła M. Tyciakowa, Borysław.** 397 15 0

Poszukuję

dwóch do trzech pokoi, możliwie z kuchenką, umeblowanych, słonecznych, położonych w dzielnicy III lub IV. — Pisemne oferty pod **A. K. 10** z dokładnem podaniem warunków przyjmuje J. Hopcas **A.** Salomonowa, Kraków, Szczepańska l. 9. 997 5 5

Maszyny do szycia

oryg. Singera, mało używane, pierścieniowe, i krawiecka, sprzedam tanio. — Kraków, ul. Gołębia 10, handel mebli. 1016 1 3

Akuszerka

Filipowa, mieszka przy ul. Staszica 7. 1014 1 3

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233. 296 12 0

Kapitały.

Zasobne angielsko-francuskie towarzystwo finansowe kupuje przedsiębiorstwa przemysłowe, patenty lub znaczne koncesye górnicze do zamiany w towarzystwa akcyjne. Zaraz po podpisaniu kontraktu uiszczamy część ceny kupna i składamy kaucyę. Zgłoszenia ze szczegółami: **Baldy et Co., banquiers, 18, rue Blanche, Paris.** 1027

Koncypient adwokacki

pilny i rzutny, z kilkoletnią praktyką prowincyonalną, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Koncypient" poste rest. Kraków. 908 3 3

Potaniał sok malinowy!!

Protokołowana, a na licznych wystawach nagrodzona i odznaczona

Apteka Mr. Alfreda Stepka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. 246 14 30

Wysyłka tylko za zaliczką.

Znak ochronny.

WIERZEJSKI

Kraków, Rynek, Linia A-B.

Bielizna płócienna, zefirowa i wełniana, **krawaty, kapelusze, płaszcze i ubrania** angielskie, **obuwie, przybory do podróży,** prawdziwe szkockie **pledy i koce.** 281 5 0 **Co 3 miesiące nowości.**

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu ZAGRANICZNEGO.

KRAKOWSKA FABRYKA MYDŁA
C. ŚMIECHOWSKI
Spółka z ogran. odpow. w Krakowie.
NAJZNAKOMITSZY WYRÓB KRAJOWY.
PALĄ SIĘ RÓWNO · OSZCZĘDNIE · nie kopcą
ŚMIECHOWSKI — MARKA OCHRONNA

187 3 0

Młodzieniec inteligentny

zgłosi się chętnie za lektora lub do towarzystwa za skromnem wynagrodzeniem. „**Lektor**" poste rest. **Kraków,** okaz. legitymacyi Nr 21091. 993 2 2

Ekonoma

młodego, kawalera, z ukończoną niższą szkołą rolniczą i najmniej 2-letnią praktyką w dobrem gospodarstwie, poszukuje **Zarząd dóbr Dąbrowa.** Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 359 6 6

Krynica.

Hotel-pensyonat **Karolówka** do wydzierżawienia względnie do sprzedania, 44 pokoi kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia; położenie tuż obok łazienek. Wiadomość: Rachela Salomon, Kraków, Berka Joselowicza 7. 624 6 6

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

235 9 0

Do wynajęcia od sierpnia 1913

cały dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 5 0

Światło.

Brikettid zastępuje w zupełności światło elektryczne i gazowe. Odnośne instalacye o dowolnych rozmiarach przeprowadzamy wszędzie. Warunki najdogodniejsze. Kosztorysy wysyłamy odwrotnie

Brikettid - - Kraków

132 **Radziwiłłowska 23.** 5 0

Pracownia introligatorska

B. Połonieckiego we Lwowie

przy ul. Chorążczyzny 29, poszukuje **złotnika** do złocenia ręcznego i maszynowego. 980 2 3

Asystenta geometry

do samoistnego prowadzenia biura przyjmie natychmiast autor. geometra. Zgłoszenia listowne pod **„971"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 971 3 3

Koncypient

Polak, katolik, Dr praw, z przeszło dwuletnią praktyką sądową i adwokacką, władający doskonale językiem niemieckim, poszukuje posady w obwodzie lub powiecie. Zgłoszenia pisemnie pod adresem **Henryk Moskwa, Kraków, ul. Pańska l. 7.** 1000 2 3

Nawóz koński.

Pierwsza Dywizya haubic w Łobzowie poszukuje odbiorcy na nawóz koński, także częściowo, w ciągu całego roku 1913. Warunki odbioru przystępne. — Oferty wnosić należy do **20 b. m.** w kancelaryi Dywizyi haubic Nr 1 w Łobzowie, koszary artyleryi. 751 8 8

C. k. Patent Nr 41.589

nowy cudowny wynalazek dla cierpiących



na przepuklinę.

Nowo wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki, dla największego wypadku bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą. 333 5 5

M. Kantorowicz, Podgórze,

koło Krakowa, ul. Józefińska 6 R.

Numer tel. 2372 **Numer tel. 2372**

Wypożyczalnia książek

beletrystycznych i naukowych.

J. Gumplowicz znajduje się stale przy **placu WW. Świętych 8.**

Nowości we wszystkich działach.

Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie 311 4 0

ZŁOTY MEDAL
na wyst. powsz. w Paryżu 1900

ABRICOTINE
WYBORNY LIKIER

Żądać z podpisem
E. Garnier

Enghien-Les-Bains pod **Paryżem**

301 7 8

Okazyjna sprzedaż obuwia!

Za gotówkę zakupiłem korzystnie w pierwszorzędnych fabrykach

5000 PAR OBUWIA

i przez to umożliwiam P. T. Publiczności nabyć:

Lakiery, ameryk. derby	zamiast	K 20·—	tylko	K 11·—
Lakiery ameryk. z irchą	„	K 22·—	„	K 12·—
Buciki chevr.	„	K 14·—	„	K 7·50
Oficerskie	„	K 15·—	„	K 8·—

oraz wielki wybór wszelkiego rodzaju obuwia w najnowszych fasonach i najlepszej jakości po zadziwiająco niskich cenach. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna

W NOWO OTWORZONYM SKŁADZIE OBUWIA „AL-FA"

Wrzesińska 8. Telefon 1101.

Na prowincyę wysyłam za zaliczką, a za nieodpowiednie, franko odesłane, zwracam pieniądze. 595 4 6

Najlepsze Szampańskie

de St. Marceaux & Co.

Carte blanche.
Grand vin sec.
Very Dry (goût anglais).
376 Tisane St. Marceaux. 4 4

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2 K
9971 7 10

Ogłoszenie.

Miejska Kasa Oszczędności

w Bochni

przyjmuje wkładki oszczędnościowe na nowe książeczki z dziennem oprocentowaniem 959 3 3

po 5½% od sta.

Z r. 1912 syróp malinowy i czysty sok malinowy

osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy.

Zygmunt Deutsch

c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 3 0



Amerykańskie urządzenia biurowe

marki: „ARBOR"

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę

221 **„ARGUS"** 13 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 1408

Nagroda koron 200!

Zgubiono w przejeździe z hotelu Francuskiego na dworzec kolejowy lub na dworcu w środę d. 15 b. m. około 10 wieczorem ręczną torebkę podróżną w bronzowym pokrowcu. Batorego **2,** I p., na lewo. 1003 2 3

Praktykanta

z 4 kl. realną lub równorzędną, z inteligentnej rodziny, przyjmie zaraz lub później **Roman Gorgolewski,** handel tow. żelaznych **w Przemyślu.** 977 2 2

ENGLISH.

Lieut V. D. Amor Wilkins
and
Mr. George Westall.
Teachers of Grammar, Literature, Conversation etc.

Dunajewskiego 6 B. III.
379 8 8

Adwokat na prowincyi

poszukuje **rutynowanego solicytatora,** dobrego tabularzysty. Posada do objęcia od 1 lutego ewentualnie natychmiast. Zgłoszenia **tylko listowne** pod **„Hipotekarz 875"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 875 3 3

Leçons françaises

Madame G. de Ferrières

professeur de français

ul. Pędzichów 13, II piętro. 851 6 10

ENGLISH LESSONS
BY FIRST CLASS ENGLISH TEACHERS

ANSON OR BERLITZ METHOD.

JAGIELLO STREET 9, I FLOOR.

667 10 0

Miód

kuracyjny i deserowy, w 5 klg. puszkach po 7 K 50 hal. wysyła za zaliczką opłatnie **Ks. Wł. Mikitka,** proboszcz **w Kopyczyńcach,** p. Denysów. 898 3 0

95.000 koron

do ulokowania częściowo na hipotekę w Krakowie lub w Podgórzu. Również kupuje wierzytelności hipoteczne. Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje **„Pełnomocnik"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 970 3 6

Ożeni się

w tym karnawale z posażną panną lub młodą wdową przystojny, młody i energiczny kawaler na stanowisku rządowem. — Sprawę traktuje b. poważnie i dyskretnie. Zgłoszenia wraz z fotografią pod **„Małżeństwo"** poste restante **Kraków-Podwale,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1020 1 2

Kadzidło Sosnowe

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy. 314 3 0

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice.

Lwów, Sykstuska 25.

Kupuje

sypialnie, jadalnie, salony, kupi garnitur mebli czarny, dobry. Kraków, ulica Gołębia 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 762 10 10

Rozwiedzeni katolicy

którzy chcą swe małżeństwo rozwiązać zupełnie i prawomocnie, ażeby zawrzeć nowy związek, niech się zwrócą z zaufaniem do konces. biura informacyjnego **„Pannonia", Budapest,** VI, Szondy-utcza **98 a,** III, 12. — Bardzo rzetelne załatw. — Wynagrodzenie po przeprowadzeniu. 955 3 3

Na sezon zimowy

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch damskich i dziecięcych, skarpetek, kamaszy, sztylp, halek, majtek „reforme" i t. p. wyrobów w ten zakres wchodzących po nader umiar kowanych cenach. 346 7 0

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 halerzy od pary.

Lampki elektryczne

kieszonkowe

słynne z niezrównanej doskonałości. 10 godz. światła, poleca **H. Niemetz, optyk, Kraków, Karmelicka 15.** 348 10 10

Tanio do odstąpienia

handel spożywczy przy ulicy św. Jana 26. 391 1 0

Mundantka

z siedmioletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady w biurze notaryalnem od 1 kwietnia 1913, w mieście lub na prowincyi. W sprawie objęcia posady zgłosi się osobiście. Zgłoszenia pod M. Kraus, Kraków-Zwierzyniec, Senatorska 23. 999

FRYZYERKA

Franciszka Budziaszek

z praktyką warszawsko-wiedeńską, czesze, udziela lekcyj, oraz wykonuje roboty perukarskie. Wyprowadziła się z ulicy Mikołajskiej l. 24 na ulicę Karmelicką l. 7, parter. 9158 11 0

Dom komisowy i spedycyjny, oraz Zakład przewozu mebli - - - - - - - - pod firmą

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ul. Bracka l. 5. Telef. Nr 2460

załatwia spedycye kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w miejscu i na prowincyę opatentowymi wozami. 226 29 30

Powrót z wojska.

Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odpluwa przytem żółć i flegmę, która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym; cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie choruje na płuca. Ponieważ mamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczoną, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka uleczającego.

Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który ten list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast zażądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.

Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wyżył zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił; gdy jakiś czas jeszcze używał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostanę wdzięczną przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.



Böhme.

Pozwalam panu chętnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.

Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu strasznemu cierpieniu zapobiedz, poleca się najgoręcej uważać na kaszel, katar albo zapalenie tchawicy i zwalczać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w cięższą. Ze środków, które zwalczają zasłabnięcia i choroby dróg oddechowych, est najstarszym i najbardziej wypróbowanym środkiem „Goudron" i preparaty z niego wydobyte. Leczniczość teru zabijającego bakterye i jego skuteczne działanie przy kaszlu, nieżycie oskrzeli, nawet przy najcięższych zasłabnięciach przewodów oddechowych od dawna już jest dobrze znana. Przed 30 niespełna laty wynalazek H. Guyota, sławnego farmaceuty paryskiego, mianowicie wynalezienie procesu roztwarzania i rozpuszczania teru we wodzie, stał się jednym z największych wynalazków. Roztwór, który zapomocą tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest we wszystkich aptekach pod nazwą „Goudron-Guyot" do nabycia. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, wsypana do szklanki wody albo też innego napoju, którego używa się zwykle przy obiedzie, wystarcza zupełnie do przygotowania, w każdej chwili i potrzebie, bardzo dobrze działającego preparatu terowego. Rozcieńczony ten płyn zażywa się regularnie i bez przerwy przy każdym obiedzie, w ilości jednej do trzech szklanek. Kuracya dzienna kosztuje około 10 h.

Należy się strzedz we własnym swym interesie przed naśladownictwem. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot" i uważać na znak ochronny, ażeby zapobiedz wszelkiej omyłce. Znak ochronny „Goudron-Guyota" ma na poprzek podpis Guyota, w różowych, zielonych i czerwonych kolorach, jakoteż adres:

Maison Freré, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot" zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego teru świerkowego. 33 2 0

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.